Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 47 Katowice, poniedziałek, 11 czerwca 1951 r. Cena 45 gr.

Czy można przeżyć 100 lat?

(Patrz str. 2)

Wyścig CWKS-u wygrał Hadasik

Dwudniowy wyścig Warszawa — Lublin — Warszawa, był trudnym egzaminem [illegible] kolarzy startujących w tej ciekawej imprezie. Stał się on bezpośrednim [illegible] starannośći przygotowania kolarzy, sprawdzianem ich [illegible], hartu woli z wykładnią taktycznego rozwiązania, umiejętnego [illegible].

[illegible] sprostała trudnemu egzaminowi. Zadziwiła postawa młodych [illegible] debiutantów w kategorii licencjowanych, jak np. Kusia [illegible] i Waliszewski — CWKS wzbudzała podziw jazda najstarszych kolarzy [illegible], Łazarczyka, Targońskiego radowała serca cała kadra [illegible], która odegrała dominującą rolę w tym wyścigu. Zmienny [illegible] raz idealnie niemal równa, to znów przetykana mnóstwem [illegible] i raptownych zjazdów, ówdzie znów długie kilometry nierównej [illegible] się obłokami kurzu, stawiały uczestników przed [illegible].

Start do I etapu (209 km) nastąpił w sobotę. Kolarze ustawili się w długim szeregu na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Obowiązuje punktacja: jednostkowa i zespołowa. Drużyna składa się z czterech zawodników. O ogólnej klasyfikacji decydują czasy trzech najlepszych każdej drużyny.

Przed startem honorowym i defiladą przedstawiciel CWKS-u wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił doniosłe znaczenie polityczne tej imprezy. Kolarze — mówi przedstawiciel CWKS przekażą na trasie hasła solidarności z narodami walczącymi o pokój na całym świecie.

Ostry start następuje na Okęciu. Pogoda jest wprost wymarzona, skwar nie dokucza, dzień jest prawie bezwietrzny. Cały kolektyw wyścigowy kręci razem. Wkrótce już zostają na uboczu pierwsze ofiary szosy. Tu widzimy żołnierza przekręcone po zderzeniu koła, kilkaset metrów dalej pechowcy zmieniają dętki. Pierwszy lotny finisz w Raszynie wygrywa Królak.

Posuwamy się szosą obsadzoną drzewami. Z boku zostawiamy łąki i szumiące dojrzewającym zbożem pola. Piękno przesuwającego się krajobrazu nie robi jednak wrażenia na rywalach

(Ciąg dalszy na str. 4)

I liga:

Gwardia Kr. — Budowlani 1:0 (1:0)
Ogniwo Kr. — Kolejarz W. 0:2 (0:0)
CWKS — Włókniarz Kr. 1:1 (0:0)
Unia Ch. — Gwardia Szcz. 8:0 (2:0)
Włókniarz Łódź — Górnik Radlin 0:1 (0:1) ♦ Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom 2:1 (1:1)



Dwa fragmenty z czwartkowego spotkania mistrzowskiego I ligi pomiędzy Górnikiem (Radlin) i Ogniwem (Kraków). Zwolennicy Górnika [illegible] witają zdobycie przez Frankego z rzutu wolnego, pierwszej, wyrównującej bramki. Po prawej — strzał Frankego ponad „murem" zawodników Ogniwa wylądował w siatce krakowian. Fot. Boronowski



Breiter (w białej koszulce) w walce o piłkę z Brzozowskim w meczu CWKS z Kolejarzem Warszawa. (Fot. Kwiatek)



Skuteczna interwencja Hymczaka (Ogniwo Kraków) w meczu z Górnikiem Radlin. Obok Szleger (Górnik) i Kasztuba (Ogniwo). (Fot. Boronowski).

Polska - Węgry 8:8 we florecie kobiet

WARSZAWA. W niedzielę na planszy AWF rozpoczęło się dwudniowe międzypaństwowe spotkanie Polska — Węgry w szermierce.

Węgrzy przybyli bezpośrednio z mistrzostw szermierczych świata w Sztokholmie, gdzie odnieśli szereg sukcesów. Drużyna Węgier zdobyła tytuł mistrza świata w szabli, zwyciężając bezapelacyjnie wszystkich przeciwników.

W szabli indywidualnej do finału weszło czterech Węgrów: Gerevich, Kovacs, Rejcsanyi i Paloce. Mistrzem świata został Gerevics, zaś wicemistrzem Kovacs.

Węgrzy odnieśli również wielki sukces w konkurencjach kobiecych. Ilona Elek zdobyła mistrzostwo świata we florecie, a Nyari wywalczyła trzecie miejsce. W konkurencji drużynowej Węgierki zdobyły wicemistrzostwo świata.

Węgrzy odegrali również poważną rolę w rozgrywkach drużynowych w szpadzie i florecie. W szpadzie odpadli w półfinale przegrywając jedynie stosunkiem trafień z najlepszymi drużynami turnieju Francją i Szwecją. Podobnie we florecie drużynowym mężczyzn Węgrzy przegrali jedynie w półfinale z późniejszym mistrzem — Francją.

Wyniki uzyskane w mistrzostwach świata są dowodem, że Węgrzy reprezentują w szermierce najwyższą klasę światową.

W meczu z Polską Węgrzy występują w następującym składzie:

floret kobiet: Ilona Elek, Margit Elek, Nyary i Sakovics Ilona;

floret mężczyzn: Berczelly, Sakorles, Paloce i Duvay;

szpada: Rerrica, Balthazar, Sakovics i Nagy;

szabla: Gerevich, Alsbar, Kovacs, Berczelly i Pesthy.

Skład Polski:

floret: Nawrocka, Markowska, Kwietniewska, Liszkowska, Włodarczyk - Skupień i Sołtanowa;



Skupień — Włodarczykowa w karykaturze Aleszewskiego

floret mężczyzn: Pawłowski, Czajkowski, Rydz, Twardokęs;

(Ciąg dalszy na str. 3)

28 bm. CWKS — Kolejarz W-wa o Puchar Polski

WARSZAWA. Powtórzenie zakończonego remisem spotkania o Puchar Polski CWKS — Kolejarz Warszawa wyznaczone zostało na dzień 28 czerwca. Zwycięzca tego meczu zakwalifikuje się jako ósma drużyna do ćwierćfinałów, które rozegrane zostaną w dniu 19 sierpnia br.

Wzmóc pracę ideowo-wychowawczą w kołach i klubach sportowych

Traktując sport jako jeden z najważniejszych środków wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym, uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej wysunęła jako jedno z podstawowych zadań, stojących przed aktywem sportowym, podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

Należy stwierdzić, iż realizując tę uchwałę ruch sportowy osiągnął wzrost poziomu ideowego. Udział sportowców w wielkich imprezach, jak Biegi Narodowe, marsze Szlakiem Zwycięstw, i w manifestacjach — jak obchody 1-majowe, Święta Odrodzenia — udział w wielkich akcjach, związanych z Światowym Kongresem Pokoju i uchwałą Światowej Rady Pokoju, liczna sieć brygad produkcyjnych, osiągnięcia w indywidualnym przodownictwie pracy — wszystko to świadczy wymownie o wzrastaniu poziomu ideowego naszych sportowców, o pogłębianiu się ich świadomości politycznej.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że, mimo tych osiągnięć na polu pracy ideowo - wychowawczej, mamy w ruchu sportowym poważne jeszcze niedociągnięcia i bardzo istotne braki. Aktyw sportowy niedostatecznie jeszcze walczy o nowe oblicze ideowe polskiego sportu, o właściwe zachowanie się sportowców na boiskach i stadionach, słabo, a często tylko formalnie walczy z chuligaństwem i demoralizacją. Nie zostały jeszcze bez reszty wytrugowane z życia sportowego drobno - mieszczańskie obyczaje i złe tradycje, ujawniające się zwłaszcza w sporcie wyczynowym, przechwytywaniu bardziej utalentowanych zawodników, w zaślepieniu, jakie często towarzyszy w pogoni za punktami, itp.

Nadal, niestety, notujemy awantury na boiskach i należy skonstatować, że aktyw sportowy nie dość energicznie walczy o porządek i kulturę na naszych widowniach. Nadal jeszcze obserwujemy niekończące się wędrówki bardziej utalentowanych zawodników, którzy w ciągu jednego roku często zmieniają nie tylko barwy klubowe, ale i przynależność zrzeszeniową. Wciąż jeszcze pokutuje demoralizujący obyczaj szukania punktów przy „zielonym stoliku", lawirowanie między paragrafami, stosowanie kruczków regulaminowych i zakulisowe pociągnięcia, których celem ma być zdobycz punktowa. Nie dość stanowcza i ostra jest także walka z pijaństwem wśród sportowców i wszelkimi przejawami demoralizacji.

Jedną z poważnych przyczyn istnienia takiego stanu rzeczy jest brak zorganizowanej, **długofalowej pracy wychowawczej** z aktywem sportowym i sportowcami. Zagadnienie podniesienia moralności sportowców, podniesienia ich poziomu ideowego i politycznego nie stanowi jeszcze naczelnego zadania w pracy zrzeszeń, klubów i kół.

A o ten poziom ideowy ruchu sportowego należy prowadzić ostrą, bezkompromisową walkę. Trzeba wychowywać sportowców w duchu bezgranicznej miłości do naszej Ludowej Ojczyzny, w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Trzeba rozwijać i wzmacniać solidarność z walczącymi o swoje wyzwolenie i pokój narodami, uciskanymi przez imperializm. Trzeba wyrabiać wśród sportowców wolę zwycięstwa, hart, wytrwałość, bojowość, koleżeńskość, wysoką dyscyplinę. Trzeba ich mobilizować do osiągania szczytowych wyników i nowych rekordów w sporcie, do wykonania zadań, postawionych przez Państwo w Planie 6-letnim, do uzyskiwania najlepszych wyników w pracy i nauce.

[illegible] działacze sportowi uważają, że praca ideowo-wychowawcza jest obowiązkiem wyłącznie ZMP. Jest to błędne i niesłuszne stanowisko. Praca ideowo - wychowawcza w ruchu sportowym jest sprawą całego aktywu sportowego. W pracy tej, rzecz jasna, ZMP odgrywa bardzo istotną i zasadniczą rolę. Bez udziału aktywu ZMP-owskiego nie może być mowy o pracy ideowo-politycznej, ale to nie znaczy, że cały ciężar tej roboty spoczywać ma na ZMP-owcach, a wszyscy inni działacze przyglądać się mają ich pracy z boku.

Niezbędnym warunkiem właściwego poziomu pracy ideowo-wychowawczej i pełnych jej sukcesów jest udział wszystkich aktywistów sportowych w tej wielkiej akcji podniesienia poziomu ideowego sportowców. Poważną rolę na polu wychowania sportowców mają do spełnienia trenerzy, sędziowie i działacze społeczni. Wszyscy oni winni być zmobilizowani do pracy ideowo-wychowawczej. Należy wciągnąć do niej członków kadry narodowej, zasłużonych mistrzów i mistrzów sportu, młodzież akademicką, [illegible] akademii i studiów wychowania fizycznego.

Niezbędnym warunkiem skuteczności akcji wychowawczej jest jej systematyczność i kontrola, którą kierownicze instancje winny stale przeprowadzać, udzielając konkretnej pomocy wszystkim podległym sobie organizacjom sportowym w zakresie szkolenia i prowadzenia akcji ideowo-wychowawczej.

Uczniowie Gdańska zwyciężają w II igrzyskach szkolnych

WARSZAWA. II Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Młodzieży Szkół Ogólnokształcących, które odbyły się w piątek, sobotę i niedzielę w Warszawie, potwierdziły jeszcze raz, że wychowanie fizyczne w naszych szkołach znajduje się na dobrym poziomie, że obejmuje ono coraz większe zastępy młodzieży we wszystkich zakątkach kraju i że wreszcie notujemy znaczne podniesienie się poziomu wyczynowego.

Tegoroczne igrzyska miały inny charakter, niż poprzednie. Przeprowadzono je bowiem tylko w zawodach piłki ręcznej (we wszystkich konkurencjach), a zawody lekkoatletyczne i pływackie zorganizowano w drodze korespondencyjnej w poszczególnych okręgach.

Odstąpiono tym razem od zasady tworzenia w poszczególnych okręgach szkolnych reprezentacji, będących najczęściej zlepkiem nierozumiejących się zawodników. Obronę barw okręgu powierzono najlepszych SKS-om, uzupełnionych zawodnikami innych drużyn. Tak więc dla szkolnych kół sportowych, które całoroczną pracą doszły do pięknych osiągnięć nie mogło być lepszego wyróżnienia, niż reprezentowanie swego okręgu na centralnych igrzyskach w Warszawie.

Tego rodzaju postawienie sprawy będzie niewątpliwie bodźcem do pracy dla wszystkich kół sportowych w szkołach, a przyczyni się napewno do dal

(Dokończenie na str. 5)

6 500 m. Brzuski i Skrzydlewskiego na zawodach szybowcowych

INOWROCŁAW. We wtorek, 5 bm. sytuacja meteorologiczna skłoniła kierownictwo zawodów do powtórzenia próby z dnia poprzedniego, tj. konkurencji wysokości w krótkim przelocie docelowo - powrotnym 2 × 20 km. Osiągnięto wyniki jeszcze lepsze, niż w poprzednim dniu.

Największe przewyższenie minimalnej wysokości uzyskali:

Brzuska (Bielsko-Bialski Aeroklub LL) ok. 6.500.

Skrzydlewski (Śląski ALL) ok. 6.500.
Śliwak (Kujawski ALL) ok. 6.000.
Witek (Wrocławski ALL) ok. 6.000.
Bitner (Warszawski ALL) ok. 6.000.
Makula (Śląski ALL) ok. 5.700.
Adamek (Pomorski ALL) ok. 5.500.
Rawicz (Śląski ALL) ok. 5.300.

Jeszcze przed rokiem każdy z tych wyników byłby o 50 proc. lepszy od ówczesnego rekordu Polski. Masowe wykorzystywanie chmur burzowych do lotów wysokościowych świadczy o doskonałym opanowaniu przez pilotów techniki latania „na ślepo", w najtrudniejszych warunkach. Pod tym względem nasi zawodnicy nie ustępują obecnie w niczym najlepszym pilotom zagranicznym i — gdyby byli wyposażeni w aparaty tlenowe — rekord światowy (9174 m. USA) byłby dla nich osiągalny.

Loty wysokościowe, wykonane w ciągu ostatnich dwóch dni w Inowrocławiu, należą do najlepszych, jakie kiedykolwiek wykonano na świecie bez aparatów tlenowych.

Nową, dotychczas mało zbadaną trudnością w tego rodzaju lotach, są wyładowania elektryczne na metalowych częściach szybowca. Powstają one na skutek indukcji podczas uderzenia piorunów i wywołują błyski i trzaski w kabinie, a nawet mogą uszkodzić szybowiec lub poranić pilota.

W dniu 5 VI prawie wszyscy piloci, którzy zapuścili się w głąb chmur burzowych nad Inowrocławiem, doznali lekkich wstrząsów elektrycznych. Pilot Wojnar zauważył po uderzeniu pioruna uszkodzenie lotki i był zmuszony do lądowania. Również Skrzydlewski stwierdził po wylądowaniu osmalenie drewnianej konstrukcji i wytopienie łożysk lotkowych, co mu zresztą wcale nie przeszkodziło w uzyskaniu jednego z najlepszych wyników dnia. Obydwaj piloci będą startowali w dalszych kokurencjach na nowych szybowcach.

W dalszym ciągu zawodów odbył się szybkościowy przelot docelowy na trasie ok. 100 km. Zwyciężył Makula (Śląsk) osiągając przeciętną szybkość 83,6 km/godz., przed Rawiczem (Śląsk) 74.3 km/godz. i Wojnarem (Kraków) 71.4 km/godz.

W punktacji ogólnej prowadzi Brzuska (Bielsko Biała) 22.009, 1 pkt przed Skrzydlewskim (Śląsk) — 20.633,4 pkt i Wojnarem (Kraków) — 20.510,2 pkt.

Gwardia Gd. — CWKS 7:13 w I lidze PZB

GDAŃSK (tel. wł.) Wobec dość licznie zebranej publiczności zespół CWKS pokonał w zaległym meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej gdańską Gwardię 13:7. Poziom zawodów był mierny, bokserzy obu drużyn walczyli nieczysto, czego najlepszym dowodem jest fakt, że aż trzy walki zakończyły się dyskwalifikacjami zawodników.

Wyniki techniczne (w kolejności wag): Klinkosz (G) zwyciężył na punkty Kubowicza. O zwycięstwie gdańszczanina zadecydowało napomnienie, udzielone Kubowiczowi w trzeciej rundzie.

Stefaniuk (G) zremisował z Woźniakiem. Obaj zawodnicy walczyli nieczysto.

Lewandowski (G) po bardzo ładnej i żywej walce uległ na punkty Strękowi.

Anikiewicz (G) pokonał Krutę, mając przewagę w pierwszych dwóch starciach. Trzecia runda należała do Kruty.

Pek wygrał na skutek dyskwalifikacji Kwietnia (C) w trzeciej rundzie.

Chodorowski (G) został zdyskwalifikowany w drugiej rundzie w walce z Debiszem. Do momentu przerwania walki Debisz prowadził wyraźnie na punkty.

Krawczyk (G) po bardzo zaciętej walce przegrał z Musiałem. O wyniku walki zadecydowała trzecia runda, którą silniejszy fizycznie Musiał rozstrzygnął na swoją korzyść.

Maciejewski (G) przegrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Paliśkim.

Filipkowski (G) został znokautowany już na początku pierwszej rundy przez Cebelaka.

Wojnarowski (G) uległ przez techn. k. o. w drugiej rundzie Grzelakowi, będąc w pierwszym starciu trzykrotnie na deskach.

Sędziował w ringu Kamiński ze Szczecina, punktowali: Kubik (Szczecin), Kugacz (Pomorze) i Kubiak.

* * *

Gwardia Warszawa	4	8	53:25
CWKS	4	8	54:26
Gwardia Gdańsk	5	4	56:44
Stal Chorzów	5	4	43:55
Stal Poznań	5	3	34:66
Kolejarz Gdańsk	5	1	38:62

Prof. Olga LEPIESZYŃSKA

Czy można przeżyć 100 lat?

Pod powyższym tytułem ukazał się w ostatnim numerze „Sowieckiego Sportu" artykuł uczonej radzieckiej, prof. Olgi Lepieszyńskiej, odznaczonej ostatnio nagrodą stalinowską I stopnia, za zasługi położone dla ludzkości w dziedzinie biologii.

Możemy dożyć 100 lat

Jednym z najgłówniejszych zadań obywatela ZSRR jest aktywne uczestniczenie w dziele ugruntowania ustroju komunistycznego i dlatego też winien on dążyć do jak najdłuższego zachowania zdolności do pracy i odsunięcia momentu zniedołężenia swego organizmu.

Człowiek, zwłaszcza w starszym wieku, przedstawia dla państwa bezcenną wartość, dzięki posiadaniu wielkiego doświadczenia. Mimo to spotykamy się bardzo często z faktem, że wysoko kwalifikowany specjalista w pewnej dziedzinie musi zaprzestać pracy na skutek niedomagania organizmu. **Wieku człowieka nie określa dowód osobisty, czy też liczba przeżytych lat, lecz stan organizmu i stopień zdolności do pracy.** Przez uprawianie kultury fizycznej i sportu możemy podtrzymać czerstwość organizmu i zachować radość życia, które to czynniki są nieodzownym warunkiem długowieczności.

Fakt ten potwierdzony został wieloma obserwacjami. Stwierdzono, że prawie wszyscy bez wyjątku osobnicy, liczący ponad 100 lat, wykazują wielką radość życia i interesują się ogromnie wszelkimi jego przejawami. Nie spotkano wśród nich indywiduum o posępnym i ponurym usposobieniu. **Jednym z najdoskonalszych środków w walce przeciwko przedwczesnemu starzeniu się jest właśnie uprawianie ćwiczeń cielesnych i sportu.**

Starość i starzenie się

Pojęcie starości jest bardzo szerokie. Organizm starzeje się od chwili powstania do końca życia. Należy jednak rozróżniać starość od starzenia się tj. procesu rozwoju starości.

Żywy organizm i żywa protoplazma ma swój okres zarodkowy, młodości, dojrzałości i starości. W skomplikowanych organizmach zachodzą w każdym z nich poważne zmiany. Jeden z fizjologów opisuje proces starzenia się następująco: krew staje się ubogą w składniki główne, przede wszystkim w czerwone krwinki i białko. Oddech jest mniej intensywny, temperatura ciała nieznacznie podwyższona, mimo to starsi ludzie wrażliwi są na chłód. Funkcje organów trawienia i obieg krwi są nieregularne i utrudnione. Zwapnione arterie i poszerzone żyły przewodzą krew nierównomiernie, co pociąga za sobą niedomogi różnych narządów. Zęby oddzielają się od dziąseł i wypadają, chrząstki kostnieją, skóra marszczy i staje się twardą i suchą. Włosy siwieją i wypadają, zmniejsza się wzrost i ciężar ciała. Wszystkie te przejawy nabierają z biegiem czasu na sile i czynią człowieka chorowitym.

Gdzie leży granica wieku?

Taki smutny obraz przedstawia przedostatnie stadium życia człowieka. Oczywiście, nie są to przejawy stereotypowe. Jeśli bowiem spoglądniemy na starszego wiekiem sportowca, względnie człowieka, który przez całe swe życie uprawiał sport, stwierdzić musimy, iż ciało jego, mimo podeszłego wieku, jest harmonijnie rozwinięte, chód elastyczny, ruchy precyzyjne i pewne, spojrzenie bystre tak, że nawet siwizna i zmarszczki na twarzy nie czynią go starcem. Mimo woli nasuwa się pytanie: **do jakich granic przedłużyć możemy życie?** Wydaje się nam bowiem, że większość ludzi umiera przedwcześnie. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w nader ciekawej książce fizjologa radzieckiego **Bogomolca „O przedłużeniu życia"**.

W prasie radzieckiej pojawiają się bardzo często notatki o wypadkach wyjątkowo długiego życia obywateli ZSRR. Znajdujemy opisy ludzi, którzy jeszcze w 150 roku życia zachowują rześkość, dobrą pamięć i zdolność do pracy. Wynikałoby więc z tego, że 150 lat nie jest ostateczną granicą życia człowieka.

Sport — źródłem siły

Stwierdzono niezbicie, iż decydującą rolę w życiu człowieka odgrywa proces przemiany materii i że jednym ze środków zachowania jej prawidłowego przebiegu jest, wśród wielu innych, uprawianie ćwiczeń cielesnych i sportu. Dla zadokumentowania tego pragnę przytoczyć kilka wypadków ze swego życia.

W sierpniu br. ukończę 80 lat. Mimo tego wieku, jestem pełna energii i radości życia, mam nieograniczoną chęć do pracy i jestem nader czynną na polu naukowym i społecznym, czytam i piszę wiele. Mając 7 lat, pływałam już nienajgorzej, jeździłam na łyżwach i nartach, biegałam, jednym słowem byłam, jak nazwała mnie matka „okropnym dzieckiem" i „skończonym urwisem". Od samego dzieciństwa nie zaniedbywałam nigdy zajęć sportowych i fakt ten okazał mi się bardzo pomocny w późniejszym życiu. Umiejętność jazdy konnej, dobre opanowanie nart przydało mi się chociażby w czasie ucieczki mego męża ze Syberii, gdzie został zesłany przez rząd carski. Skazana sama na siebie, ratowałam się ucieczką na nartach, mając ze sobą trzyletnią córeczkę.

Dobre przygotowanie fizyczne oddało mi nieocenione usługi w latach, które spędziłam na emigracji w Genewie.

Prowadząc gospodarstwo dla 120 emigrantów politycznych, wykonywać musiałam wiele pracy fizycznej, a poza tym jeździć codziennie na rowerze po zakupy. Namęczyłam się niemało, wioząc pełne kosze, przymocowane do wehikułu. Mimo uciążliwej pracy od wczesnego rana do późnej nocy, miałam zawsze jeszcze czas i siły na odbycie dłuższych wycieczek. Pewnego razu zorganizowaliśmy wycieczkę rowerową dookoła Jeziora Genewskiego. Z kilkunastu uczestników, którzy stanęli „na starcie", 180 km. trasę ukończyło zaledwie 3 osoby, wśród których znajdowałam się i ja.

Wartość G. T. O.

W radzieckim ruchu wf poważną rolę spełnia naukowo opracowany program odznaki państwowej „Gotów do Pracy i Obrony" (GTO), gdyż umożliwia on wszechstronne wyrobienie fizyczne człowieka, przygotowuje do twórczej pracy i obrony kraju. **W r. 1936 — licząc wówczas 64 lata — zdawałam normy tej odznaki, jak również odznaki strzeleckiej Woroszyłowa.** Miałam niezmierną satysfakcję, gdy po przepłynięciu 50 m. z granatem, na brzegu powitały mnie setki rozentuzjazmowanych widzów, podziwiających mój kunszt pływacki.

Chcę przytoczyć jeszcze jeden wypadek, potwierdzający w pełni znaczenie i rolę ćwiczeń fizycznych u osobników w podeszłym wieku. **Mając lat 70, na skutek nieszczęśliwego wypadku, złamałam nogę w biodrze.** Było to nader skomplikowane złamanie i chirurg oświadczył mi wówczas, że bez pomocy szczudeł nie będę się mogła poruszać, gdyż w tym wieku kości zrastają się bardzo trudno. Wówczas przyszło mi z pomocą zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych i wiara w ich dobroczynny wpływ. Wraz z lekarzem — sportowcem opracowaliśmy specjalny plan ćwiczeń fizycznych, do wypełnienia których przystąpiłam od pierwszego dnia rekonwalescencji. Dopomogły one w znacznym stopniu do skrócenia okresu leczenia i zrostu kości. Obecnie chodzę, opierając się tylko na lasce i to nie zawsze.

Znajomi moi dziwią się, skąd bierze się u mnie tyle energii i radości życia oraz sił dla wypełnienia pracy naukowej i społecznej.

Oświadczam im, że niemałą rolę odgrywają w tym względzie ćwiczenia fizyczne i sport, które uprawiałam przez całe życie. Jeszcze i obecnie, nie bacząc na podeszły wiek, ćwiczę codziennie rano, według opracowanego przez siebie programu, w którym uwzględniłam swe fizyczne możliwości i stan zdrowia.

Niewłaściwy stosunek do K. F.

Niejednokrotnie stwierdziłam, że wielu ludzi starych i w podeszłym wieku odnosi się nieprzychylnie do ćwiczeń fizycznych, uważając ich uprawianie za „nie przyzwoite". Zapominają oni zupełnie o tym, że bardziej nieprzyzwoitą jest przedwczesna starość.

Gimnastykę i ćwiczenia fizyczne uprawiać należy w każdym wieku. Apeluję do rodziców, by przyzwyczajali do nich swe dzieci od lat najmłodszych. Na własnym przykładzie miałam możność przekonać się, jak wielką rolę odgrywa kultura fizyczna i sport dla podtrzymywania sił żywotnych i energii.

Jestem pewna, że nauce radzieckiej uda się pogłębić wiadomości o przyczynach przedwczesnej starości i śmierci, znaleźć skuteczne środki walki z tymi przejawami i doprowadzić do tego, że każdy obywatel ZSRR umiejący połączyć pracę, odżywianie się i wypoczynek z ćwiczeniami fizycznymi, osiągnie długi wiek i jak najdalej odsunie moment śmierci (K)

Wojciech NATANSON

Sportowe pieniądze

Jedna z czołowych drużyn piłkarskich Francji jechała w roku ub. na spotkanie, decydujące o mistrzostwie. Podróż była daleka: z północnego zagłębia węglowego, aż na samo słoneczne południe. Po drodze, w Paryżu, trzeba było zmienić pociąg. I oto stała się rzecz nieoczekiwana. Cała drużyna, jak jeden mąż oświadczyła, że nie pojedzie dalej, jeżeli nie otrzyma natychmiastowej podwyżki. Po dłuższych pertraktacjach szantażowe to ultimatum zostało przyjęte, drużyna zgodziła się jechać dalej. Ale na drugim etapie powtórzyła się historia identyczna. Tym razem zarząd klubu odmówił. Wobec czego drużyna pojechała, ale zagrała tak... aby przegrać.

Interes przede wszystkim

Prasa francuska doniosła o tym wydarzeniu w sposób najnaturalniejszy, nie wyrażając najmniejszego zdziwienia, ani niepokoju, jak w sprawie banalnej i prostej, nie nasuwającej refleksji, oczywistej. Sport jest na zachodzie dziedziną życia głęboko przeniknięta pieniądzem. Wielkie wyścigi kolarskie — to w dużej mierze reklama dla pewnego typu rowerów i dla firm, które te typy wyrabiają; zwycięstwo bywa wypadkową talentu i umiejętności rowerzystów, oraz konkurencyjnego wysiłku przedsiębiorstw. Zawody bokserskie są niemal nieograniczoną domeną finansowych kombinacji. Na międzynarodowych meczach piłkarskich w Colombes pod Paryżem speaker zapowiadając skład drużyn, tuż przed odegraniem hymnów państwowych, przerywa sobie nagle, by wyrecytować reklamę pasty do obuwia, czy lekarstwa na porost włosów.

W każdym odruchu — pięciofrankówka

Sam fakt, że sport jest dziedziną wrażeń masowych że spotkania ściągają dziesiątki tysięcy widzów, stanowi przynętę dla rycerzy ciężkiego, średniego i lekkiego przemysłu. Każdy rodzaj zysku jest tu dozwolony, pięciofrankówka (jak mawiał Balzak) się leży w każdym odruchu, wyczuć ją można wszędzie. Ten rozwój wydarzeń jest oczywistą konsekwencją panującego ustroju, jego konsekwencją żelazną i nieuniknioną. Tak dalece, że gdy na nieboskłonie ukazało się słońce pod koniec międzynarodowego spotkania mimo woli bylismy skłonni widzieć tu trick reklamy wielkiej fabryki żarówek elektrycznych, czy szkieł do opalania.

Wbrew istocie sportu

Ale to wszystko ma rezultaty dalsze. Sięga w samą ideę sportu, przeczy jego istocie. Czymże jest ostatecznie sport, jak nie zorganizowaną radością życia, zbiorową emanacją jego sił? Dziecko biega gdy jest szczęśliwe i zdrowe. Człowiek dorosły wyładowuje nadmiar swych możliwości w pięknej, bo bezinteresownej i szlachetnej, bo opartej na współdziałaniu walce sportowej.

Sport, pozbawiony elementów finansowej bezinteresowności i beztroski — już nie jest sportem we właściwym znaczeniu tego słowa; staje się dalszym ciągiem kapitalistycznej walki o byt, a więc pozbawionym radości — odrabianiem pańszczyzny. Niknie tu piękno i logika sportu, gubi się właściwy cel społeczny. Wystarczy popatrzyć, jak grają zawodowcy, jakich używają chwytów, aby wygrać (bo wygrana jest dla nich racją bytu, a nie nagrodą za sportowy wysiłek), jak przestają się męczyć, kiedy mają zapewnioną wygraną, lub też wygrana ta przynosi im zysk niedostateczny.

Pozornie słuszne argumenty

Lecz obrońcy zawodostwa w sensie kapitalistycznym mogą temu rozumowaniu przeciwstawić swe pozorne słuszne argumenty. Wiadomo, że w starożytnej Grecji nauczanie było związane z amatorstwem; dopiero sofiści zaczęli uczyć za pieniądze i uważano im to za hańbę, wytykał im taki proceder Sokrates. Filozofowanie w świecie starożytnym też bywało zajęciem, uprawianym na marginesie właściwego zawodu. W dawnej Polsce sztuka, a zwłaszcza literatura miała często charakter całkowicie, czy częściowo niezawodowy. Jeszcze nawet i Sienkiewiczowi wytykała rodzina że „żyje z babrania się piórem" Fredro pisywał kiedy chciał, zawiesił publikowanie i grywanie swych komedii, gdy się zraził do publiczności i krytyki. Zawodostwo artystyczne i literackie jest pojęciem stosunkowo świeżym, a w każdym razie dawniej dopuszczało wyjątki.

Logika nowoczesnego rozwoju społeczeństw wymaga specjalizacji. Czemuż by sportowiec jako specjalista — nie miał czerpać z tego źródła dochodów zapewniających mu egzystencję?

Sport przyszłości

Na to rozumowanie dość łatwo odnajdziemy odpowiedź. W społeczeństwie przyszłości czas pracy zostanie ogromnie skrócony, dzięki postępowi techniki, nagromadzenia dóbr produkcyjnych i doskonałej organizacji. Każdy, lub niemal każdy człowiek znajdzie więc możność uprawiania najbardziej mu odpowiadających ćwiczeń fizycznych. Sport zostanie naprawdę u-[illegible] zniknie przedział między miastem a wsią, we wspaniałych „agro-miastach" będą niezliczone stadiony i boiska, sportowcy rozwijać będą swe talenty harmonijnie, bez jednostronności, bez ujmy dla innych swych możliwości. Lekkoatleta, piłkarz czy bokser będzie mógł być wybitnym elektrotechnikiem, lekarzem, rolnikiem czy śpiewakiem. Przesunie się górna granica uprawiania sportu; niwie o górnej granicy wieku.

Walka przeciw śmierci i chorobom, walka o przedłużenie granic prawdziwego życia, walka przeciw starości stanie się na pewno jednym z zadań i motorów sportowego życia.

Nie będzie takich dziwnych faktów, jak np. „surmortalite", zauważona w dzisiejszej Francji, która polega na niemal 100 proc nadwyżce śmiertelności mężczyzn w stosunku do kobiet między 40 a 50 rokiem życia, co prasa tamtejsza przypisuje szerzącemu się tam głównie wśród mężczyzn alkoholizmowi i nieracjonalnej uprawie sportów.

Nie będzie na pewno chuligaństw i ekscesów na boiskach, bo czysta radość uprawiania sportów oraz ducha prawdziwego koleżeństwa uczyni takie wybryki czymś zupełnie nieprawdopodobnym.

Bohater „Chłopca z naszego miasta" Simonowa, Sieroża Łukonin pływa wspaniale i znakomicie nurkuje Jest mistrzem Czy można sobie wyobrazić, by czynił to dla pieniędzy?

Jednym z głównych argumentów przeciw ustrojowi klasowemu jest to iż uboży on możliwości życia, że je ogranicza. Na przykładzie sportu i skomercjalizowania życia sportowego w warunkach kapitalizmu można wykazać wprost klasycznie, jakie perspektywy otwiera nowy i racjonalniejszy ustrój.

Liga ZSRR

MOSKWA. Rozegrane w ciągu ub tygodnia mecze o piłkarskie mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyniki: **Daugava (Ryga) — Szachtior (Stalino) 5:0, CDSA — Torpedo (Gorki) 2:0, WMS — Dynamo (Kijów) 2:2, Zenit (Leningrad) — Torpedo (Moskwa) 2:1, Dynamo (Tyflis) — Skrzydła Sowietów 1:1.**

W wyniku tych spotkań nastąpiły dalsze przesunięcia w czołówce tabeli. Na drugie miejsce wysunęła się drużyna CDSA, a Dynamo (Moskwa) spadło na czwartą pozycję. Prowadzi w dalszym ciągu zespół tyfliskich dynamowców, trzecie miejsce okupuje Skrzydła Sowietów. W dolnych rejonach tabeli sytuacja nie uległa zmianie.

Andrejew zwycięża w turnieju tenisowym

MOSKWA. Zakończony w Moskwie wszechzwiązkowy turniej tenisowy [illegible] przyniósł zwycięstwo zawodnikowi moskiewskiemu Andrejewowi, który nie poniósł żadnej porażki.

Najcięższym meczem Andrejewa była spotkanie z Korbutem, zdobywcą drugiego miejsca, zakończone zwycięstwem pierwszego 6:2, 6:1, 1:6, 6:8, 6:2.

Mistrzostwa pięściarskie Armii Radzieckiej

MOSKWA. W rozegranych w Moskwie mistrzostwach pięściarskich Armii Radzieckiej drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół moskiewskiego Domu Oficerów. Indywidualnie tytuły mistrzów przypadły m. in. Grajnerowi w w. lekkiej oraz Koczetkowi w półciężkiej.

Jeszcze jeden rekord lekkoatletyczny

MOSKWA. Zawodniczka moskiewskiego Dynamo, Pomogajewa ustanowiła nowy rekord ZSRR w biegu na 500 m., uzyskując czas 1:15,3 min.

Poprzedni rekord należał do lekkoatletki charkowskiej, Szylo i był ustanowiony w 1938 roku

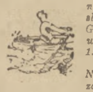


W Chińskiej Republice Ludowej odbyło się w roku ubiegłym 120 ogólnokrajowych imprez, z udziałem setek tysięcy zawodników i zawodniczek. W samych tylko 59 większych imprezach lekkoatletycznych uczestniczyło 300.000 zawodników.

Ostatnio oddano do użytku w Pekinie największy w Chinach basen pływacki, a w Kantonie zakończono budowę stadionu sportowego na 100.000 widzów. Podobny stadion budowany jest obecnie w Czun - Kingu. W Tientsinie trwają prace przy budowie olbrzymiej hali sportowej, mogącej pomieścić 20.000 widzów.

Wyścig kolarski „Dokoła Drezna" na trasie 217,3 km., wygrał zdobywca II miejsca w tegorocznym wyścigu Praga — Warszawa, Meister. Czas zwycięzcy 6:48,07 godz.

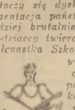
Sezon wioślarski w NRD zainaugurowały tradycyjne wiosenne regaty na słynnym torze w Gruenau. Wzięło w nich udział 1.200 wioślarzy i wioślarek z NRD i Niemiec zachodnich. Zawody wykazały bardzo wyrównany poziom. We wszystkich konkurencjach decydował o zwycięstwie lepszy finisz na ostatnich metrach.



Wyższa szkoła wychowania fizycznego w Lipsku dzieli się na 6 seminariów. Studenci seminarium III postanowili ostatnio nazwać je im. Emila Zatopka. Powiadamiając o tym rekordzistę i mistrza świata, studenci podkreślili, że stanowi on dla nich wzór sportowca i bojownika o pokój. W tych dniach Emil Zatopek przesłał w odpowiedzi list, w którym dziękuje za zaszczyt, jaki go spotkał i obiecuje dzielić się ze studentami III seminarium swymi doświadczeniami drogą korespondencyjną. W zakończeniu listu, Zatopek pisze: „Gdy w roku ubiegłym byłem w Niemieckiej Republice Demokratycznej, członkowie FDJ zaimponowali mi. Wyrosną z nich ludzie, którzy w pełni rozumieć będą cel naszej walki o pokój i uczynią wszystko, aby ten pokój utrwalić. Życzę Wam dużo sukcesów w studiach i w sporcie, a przede wszystkim w walce o pokój" — zakończył swój list najlepszy lekkoatleta wszechczasów.

Węgierski „Nep Sport" w sprawozdaniu z tegorocznych mistrzostw szermierczych świata w Sztokholmie pisze, że sędziowie sfałszowali wiele wyników zawodników węgierskich. Wg. relacji dr Bay'a, klika sędziowska, a nie przeciwniczki, pokonała florecistki: Magde Nyari i Kato Horvath.

W prasie sportowej „zachodu" toczy się dyskusja, która reprezentacja państwowa gra najbardziej brutalnie. Dziennikarze austriaccy twierdzą, że jest nią jedenastka Szkocji, która swymi wyczynami na stadionie wiedeńskim pobiła wszelkie rekordy złego wychowania sportowego. Tego samego zdania są również pisma szwedzkie, które szeroko opisują wydarzenia w Wiedniu i przypominają, że podczas ostatniego występu Szkotów w Szwecji, sędzia Dahlner podyktował aż trzy rzuty karne. Sędzia ten oświadczył po meczu, że gwizdał bardzo dużo, ale co najmniej 50 proc. za mało. Przy normalnej bowiem interpretacji przepisów FIFA, nie byłoby w ogóle żadnej gry.



Warto jeszcze przypomnieć, że tegoroczny mecz Anglia — Szkocja był jednym z najbardziej brutalnych meczów, jakie oglądano w Wembley. Dwaj najlepsi gracze angielscy, Mannion i Mortensen, zostali odwiezieni do szpitala, a kontuzja Manniona okazała się bardzo poważna.

Szczypiorniak będzie na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach konkurencją pokazową. Rozegrany ma być trójmecz Szwecja — Dania — Finlandia, albo Szwecja — Niemcy—Finlandia.



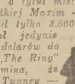
Rugby i baseball, które miały być również uwzględnione w programie igrzysk, jako konkurencje pokazowe, zostały wyłączone ponieważ... kalkulowały się zbyt drogo.

Cyrk tenisowy: Bill Tilden, Gonzales i Parker, wystartował w tym roku z tzw. „turniejem pożegnalnym". Będzie on występował w całej Ameryce i Tilden liczy na to, że zarobi tyle pieniędzy, że jego przyszłość będzie zabezpieczona na dłuższy okres czasu.

Wiedeński „Sport - Schau", pisząc w swym ostatnim numerze o meczu Polska — Węgry stwierdza, że Węgrzy reprezentują w tej chwili najlepszy football w Europie, a ich jedenastka w składzie, w którym grała z Polską, byłaby bardzo groźnym przeciwnikiem dla największych potęg piłkarskich świata.

Tegoroczny mistrz piłkarski Francji, Nizza, spotkał się w Vichy w meczu towarzyskim z piątą drużyną I ligi austriackiej, FC Wien. Austriacy wygrali 1:0.

Prasa amerykańska z ubolewaniem stwierdza, że ostatni mecz bokserski o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej Maxim — Charles, zgromadził tylko 8.000 widzów i przyniósł jedynie 177.000 dolarów dochodu. „The Ring" przypomina, że walka Tunney — Dempsey ściągnęła 80.000 widzów, a każdy występ Dempseya dawał conajmniej 1.000.000 dolarów dochodu. Oczywiście, że „The Ring" czyni winnym za taki stan rzeczy Charlesa, który rzekomo jest „zbyt słabym magnesem" publiczności.

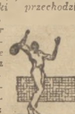


Reprezentacja piłkarska Włoch pokonała w meczu międzypaństwowym, rozegranym w Genui, jedenastkę Francji 4:1. Prasa francuska, komentując spotkanie, nie może powstrzymać się od słów oburzenia na brutalną grę gospodarzy, w wyniku której bramkarz Dakowski oraz dwaj napastnicy francuscy, Baratte i Cuissard ulegli ciężkim kontuzjom. Wypadek Baratte'a był tak ciężki, że musiano go bez zwłocznie przewieźć do szpitala. Druga reprezentacja Francji gościła w Luksemburgu, gdzie odniosła zwycięstwo 2:0.



Mistrzostwa drużynowe Paryża w lekkoatletyce rozegrano przy udziale tylko 4 klubów. Najlepszymi wynikami mistrzostw były: 800 m. — El Mabrouk 1:51,4 min, tyczka — Sillon 4,15 m., oraz dysk — Maissant 47,88 m.

Tenis francuski przechodzi wyraźny kryzys. W meczu o Puchar Davisa reprezentacja Francji przegrała z Anglią, a w międzynarodowych mistrzostwach Francji ani jeden Francuz nie dotarł dalej, niż do... 1/16 finałów. Wiadomo, starzy się skończyli, a nowych nie ma. Bo i skąd?



Przed meczem Polska—Włochy o puchar Davisa

WARSZAWA. Po zwycięstwie nad Szwajcarią w drugiej rundzie rozgrywek tenisowych o puchar Davisa, Polska zakwalifikowała się do ćwierćfinału strefy europejskiej, w którym spotka się z Włochami.

Zgodnie z przepisami pucharu Davisa Polska ma prawo wyboru miejsca spotkania.

W związku z tym prezydium sekcji tenisowej GKKF postanowiło rozegrać zawody tenisowe Polska — Włochy w Warszawie w dniach 15 — 17 czerwca br.

Równocześnie prezydium sekcji tenisowej GKKF zgodnie z obowiązującymi przepisami przesłało swe propozycje do Włoskiej Federacji Tenisowej.

Na obóz przygotowawczy przed meczem zostali powołani czołowi teniściści polscy: **Piątek, Radzio, Chytrowski i Licis.**

Liga żużlowa

ZS Ogniwo zwycięża ZS Stal 31:22 pkt.

Punkty zdobyli: dla Ogniwa Szwendrowski 8, Czogała 6, Brendler 6, Koleczek 4, Puper 3, Krajewski 3; dla Stali — Bloch 6, Maciejewski, Szpitalniak i Wielgosz po 4, Rataj i Pawluk po 2. Sędziował inż. Pietrzak.

Mecz ligi żużlowej w Bytomiu, mimo ulewnego deszczu, zgromadził ok. 3000 widzów i zakończył się niespodziewanym ale przekonywającym zwycięstwem odmłodzonej drużyny Ogniwa. Rewelacja tegorocznego sezonu motorowego Szwendrowski (Ogniwo Lublin) już w pierwszym biegu pobił o 0,8 sek. czasem 1.22,2 min. rekord toru ustanowiony rok temu przez Smoczyka.

Nietylko zresztą, Szwendrowski uzyskiwał bardzo dobre wyniki, ale także i pozostali zawodnicy obu drużyn kończyli biegi z bardzo dobrymi czasami.

Drużyna ZS Stal opierała się na zawodnikach ZKS Stal Ostrów Wlkp. natomiast Ogniwo kompletowało swój zespół z zawodników trzech klubów — Ogniwa Łódź, Lublin i Bytom.

Wyniki poszczególnych biegów: bieg I — 1) Szwendrowski (O) 1.22,2; 2) Maciejewski (S) 1.26,2; 3) Szpitalniak (S) 1.29,5. Bieg II — 1) Czogała (O) 1.24,4; 2) Krajewski (O) 1.28,0; (obaj zawodnicy Stali odpadli). Bieg III — 1) Brendler (O) 1.26,0; 2) Bloch (S) 1.27,4; 3) Puper (O) 2.10,0. Bieg IV — 1) Czogała (O) 1.25,5; 2) Maciejewski (S) 1.28,1; 3) Szpitalniak (S) 1.32,0. Bieg V — 1) Wielgosz (S) 1.27,3; 2) Rataj (S) 1.30,3; 3) Puper (O) 1.31,0. Bieg VI — 1) Szwenderowski (O) 1.27,3; 2) Koleczek (O) 1.28,0; 3) Pawlak (S) 1.30,1. Bieg VII — 1) Brendle (O) 1.28,3; 2) Szpitalniak (S) 1.28,1; 3) Puper (O) 1.32,0. Bieg VIII 1) Szwendrowski (O) 1.28,2; 2) Koleczek (O) 1.28,3; 3) Wielgosz (S) 1.29,0. Bieg IX — 1) Bloch (S) 1.28,4; 2) Pawlak (S) 1.32,0; 3) Krajewski (O) 1.46,1.

Gwardia — Włókniarz 43:11

BYDGOSZCZ (tel. wł.) Mecz o mistrzostwo ligi żużlowej. Wyniki techniczne: Bieg I — Bonin (B) 1.34,8. Bieg II — Kurek (G) 1.40,6. Bieg III — Raniszewski (G) 1.39,0. Bieg IV — Bonin (G) 1.39,6. Bieg V — Kurek (G) 1.41,0. Bieg VI — Raniszewski 1.39,0. Bieg VII — Bonin (G) 1.38,0. Bieg VIII — Kurek (G) 1.38,0. Bieg IX — Raniszewski (G) 1.35,0. Najlepszy czas dnia uzyskał gwardzista Bonin w pierwszym biegu 1.34,8. W czasie meczu członek kadry narodowej Kaznowski uległ niebezpiecznemu wypadkowi i został odwieziony do szpitala.

ZS Unia — CWKS 30:24

LESZNO (tel. wł.) W spotkaniu o mistrzostwo ligi żużlowej, ZS Unia pokonała CWKS 30:24. Największą ilość punktów dla zwycięzców zdobył Olejniczak — 9, [illegible] — 6, Glanchiem — 5. Bartom CWKS najwięcej punktów [illegible] Suchecki i Krakowiak po 6.

Najbardziej emocjonujący był pierwszy bieg, w którym startowali Olejniczak, Woźniak, Suchecki i Nowacki. Zwyciężył Olejniczak w doskonałym czasie 1.24,8 min. przed kolegą zrzeszeniowym, Woźniakiem. Widzów 14 tysięcy.

STAL GORZÓW ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU ŻUŻLOWYM

WROCŁAW. (tel. wł.) W meczu żużlowym o mistrzostwo okręgu dolnośląskiego zwyciężyła Stal Gorzów 23 pkt., przed Budowlanymi Żabikowo 12 pkt. i Stalą Wrocław 10 pkt. Najlepiej jechał Stępleński ze Stali Gorzów, który wygrał trzy biegi.

Kraków zakończył mistrzostwa klasy wojewódzkiej

KRAKÓW. W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa klasy wojewódzkiej Krakowa. Mistrzami grup zostali: I. — Spójnia Kraków, II. — Gwardia I b Kraków, III. Włókniarz I b Kraków, IV. — Ogniwo I b Kraków.

Wczorajsze rozgrywki dały następujące wyniki:

GRUPA I: Budowlani Skawina — Spójnia Kraków 1:3 (0:2), Budowlani Kraków — Stal Prądnik Kraków 1:2 (1:1), Unia Kraków — Unia Borek Kraków 1:1 (1:1).

GRUPA II: Gwardia I b Kraków — Włókniarz Trzebinia 3:1 (0:0), KS Spójnia Płaszów Kraków — Unia Oświęcim 3:8 (1:0), Unia Jaworzno — Stal Olkusz 0:0.

GRUPA III. Włókniarz I b Kraków — Kolejarz Wieliczka 2:2 (1:1), Kolejarz Kraków — Unia Mościce 2:1 (1:1) Spójnia Bieżanów — Spójnia Okocim 2:0 (2:0).

GRUPA IV. Ogniwo I B Kraków — Włókniarz Kęty 4:0 (4:0), Unia Żywiec — Włókniarz Andrychów 3:2 (2:1) Włókniarz Zembrzyce — Kolejarz Wadowice 2:2 (1:1), Kolejarz Sucha — Stal Żywiec 2:3 (0:2)

W. Wład.

PIŁKARZE WŁÓKNIARZA PODEJMUJĄ APEL UNII

ŁÓDŹ (tel. wł.) Przed zawodami piłkarskimi Włókniarz — Górnik członek kadry narodowej Szymborski odczytał przed mikrofonem zobowiązanie piłkarzy Włókniarza podjęte na apel chorzowskiej Unii.

Dla uczczenia Zlotu berlińskiego łodzianie zobowiązali się zdobyć normy SPO do 1 sierpnia i wezwali wszystkie sekcje swego klubu do podobnego zobowiązania.

Gwardia Kraków wiceleaderem ligi

Włókniarz Łódź — Górnik Radlin 0:1 (0:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Jedyną bramkę dnia uzyskał w 8 min. Wiśniewski. Sędziował ob. Przybysz z Bydgoszczy. Widzów ok. 25 000.

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kałużyński, Urban Wapiennik, Hogendorf, Bomba, (Koźmiński), Szymborski, Gustowski [illegible].

GÓRNIK: Budny, (Pojda), Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegorczyk, Rajczel, (Proksza), Węglorz, Szleger, Franke, Warzecha, Wiśniewski.

Włókniarz zaprzepaścił jedną z najdogodniejszych szans na powiększenie zdobyczy punktowej. Jego przeciwnik był w niedzielę nietylko niedysponowany, ale przystąpił do gry z dwoma rezerwowymi, a zmianie 16 min. grał w dziesiątkę. Górnicy zagrali bodaj najsłabszy swój mecz w tym sezonie, jeżeli mimo to odnieśli zwycięstwo, to jest zasługa ich mądrej taktyki i konsekwentnie zrealizowanego planu gry.

Wynik spotkania przesądził w 8 min. naiwny błąd Włodarczyka wykorzystany sprytnie przez Wiśniewskiego. Natychmiast po zdobyciu bramki górnicy przystąpili do defensywnej gry, odkomenderowali z napadu Warzechę do opieki nad Szymborskim i umiejętnie broniąc się od czasu do czasu niepokoili przeciwnika atakami z lewej strony. Zarówno w pierwszej połowie jak zwłaszcza po zmianie stron łodzianie nie byli stroną, do której należała inicjatywa. Niestety nie umieli wykorzystać przewagi, gubiąc się w rejonie pola karnego.

Szymborski bardzo wcześnie zrezygnował z roli kierownika napadu, a widząc ścisłą kuratelę ograniczył się do prób indywidualnych zagrań, które przy dobrej podstawie śląskich defensorów z góry skazane były na niepowodzenie. Nie najlepiej spisywali się również obaj łącznicy, których podania nosiły wszystkie cechy przypadkowości, a zatem były niecelne i trafiały częściej do przeciwnika, niż do własnych partnerów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na taką anemiczną grę piłki ofensywnej Włókniarza wpływa egoizm Szymborskiego. Nie spełnia on nadal nadziei, jakie rokował na początku sezonu, wciąż jest utalentowanym indywidualistą, nie spełniając natomiast roli kierownika napadu. Ponieważ większość piłek Włókniarze adresują w jego kierunku, staje się zrozumiałym, dlaczego tak łatwo przychodzi przeciwnikom zablokowanie ofensywnych akcji łodzian.

Górnicy zapracowali rzetelnie na ten sukces. Ich defensywa wykazywała zdecydowanie w najbardziej gorących momentach, a Warzecha nie ustępował w tych formacjach ani Pytlikowi, ani Grzegorczykowi, którzy wiedli prym w szczelnym ryglowaniu dostępu do własnej bramki. W napadzie dał się odczuć brak Cybały. Węglorz w żadnym wypadku nie mógł stanowić równorzędnego zastępcy. Większość akcji kierowano więc na lewą stronę, ale Wiśniewski nie zawsze znajdował zrozumienie u Frankego. Tym tłumaczy się, że tyły gospodarzy nie były nadmiernie przeciążone i miały czas zasilać własny napad.

Mecz był dość ciekawy, stał na zadawalającym raczej poziomie, a do takiej oceny uprawnia gra formacji obronnych obu zespołów. Po pierwszej połowie, w której łodzianie zaprzepaścili wiele dogodnych okazji podbramkowych, w drugiej przystąpili do huraganowego natarcia, powiększając gąszcz nóg na polu karnym Górnika i niejako uniemożliwiając w ten sposób oddanie strzału na bramkę. W 12 min. po przerwie opuścił swój posterunek Budny, któremu po udanej paradzie odnowiła się kontuzja. W 16—20 min. notujemy zmiany w obu zespołach. Rajchel ustąpił miejsca Prokszy, a Bomba — Koźmińskiemu, zaś zdenerwowany niezaradnością swych kolegów Baran przeszedł do napadu a jego miejsce zajął Wapiennik. Wszystko to nie przyniosło oczekiwanego przez gospodarzy efektu. W 20 min. poważnej kontuzji nogi doznał Proksza i od tej chwili górnicy bronią się w dziesiątkę ale czynią to tak umiejętnie, że mimo ogromnej przewagi włókniarzom nie udało się wyrównać.

Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom 2:1 (1:1)

KOLEJARZ Poznań: Śmigiak, Chudziak, Lepka, Czapczyk, Tarka, Słoma, Chmielewski, Gogołowski, Trzebiatowski, Anioła, Urbaniak.

OGNIWO Bytom: Skromny Kubiak, Cichoń, Lelonek, Grochowski, Kauder, Cechelik, Moskocz, Biskupek, Czypionka, Wiśniewski.

Bramki: Wiśniewski dla Ogniwa oraz Anioła — 2, dla Kolejarza. Sędzia Lachowicz (Kielce). Widzów ok. 5.000.

Śliskie boisko nie wpłynęło ujemnie na poziom spotkania, które było interesujące i obfitowało w piękne zagrania obu drużyn. Główna zasługa tego leży w doskonałej grze linii pomocy obu zespołów.

W pierwszej połowie gra była wyrównana. Prowadzenie uzyskał dla gości w 17 min. Wiśniewski, po solowym rajdzie z połowy boiska. Wyrównanie padło w 9 min. później ze strzału Anioły, który wykorzystał błąd obrońcy Ogniwa, Cichonia.

Druga połowa przyniosła początkowo nieznaczną przewagę Kolejarza, która wzrastała z upływem czasu. Ogniwo, jedynie wypadami zagrażało bramce gospodarzy, nie zdołało jednak zmienić wyniku. Decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskał w 79 min. Anioła.

W zespole Kolejarza, obok wyróżnionej już linii pomocy, na najlepszą notę zasłużył Anioła. W drużynie gości w której brak było Trampisza i Kulawika najlepiej wypadli Skromny i Wiśniewski.

CWKS — Włókniarz Kraków 1:1 (0:0)

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Serafin (Kroczek), Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski (Janeczek), Brailer, Poświat, Kroczek.

WŁÓKNIARZ: Piekło Jodłowski, Piekulski, Lasiewicz, Parpan I, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bołek, Glajcar.

Bramki zdobyli: w 53 min. Browarski i w 40 min. Górski. Ponadto w 40 min gry Sąsiadek nie wykorzystał rzutu karnego, a bramka Nowaka nie została uznana przez sędziego. Widzów 20 tysięcy. Sędziował Fomin z Radomia.

WARSZAWA. Pierwsze minuty spotkania zupełnie nie zapowiadały ani remisowego wyniku, ani obrazu gry, jaki widzieliśmy w drugiej połowie spotkania. Wojskowi rozpoczęli z dużą dozą pewności siebie, a goście z wyraźnym brakiem zaufania we własne siły. Do 20 min. gry pierwszej połowy zanosiło się więc na wysokie zwycięstwo CWKS, doskonale grająca linia pomocy zasilała dokładnymi podaniami napad, tak, że chwilami cała drużyna warszawska przebywała na połowie boiska włókniarzy. Efektu tej przewagi nie udało się potwierdzić zdobytymi bramkami. Na przeszkodzie napastnikom wojskowym stanął Parpan I, który mimo niepełnej jeszcze formy jest zawsze na boiskach ligowych dużą indywidualnością.

Od 20 minuty, kiedy zespół krakowski otrząsnął się z pewnego kompleksu niższości i nabrał zaufania w swoje siły, gra zwolna zaczęła się wyrównywać.

Po przerwie drużyna krakowska miała nawet więcej z gry. Niestety pierwszej bramki zdobytej zupełnie prawidłowo przez Nowaka nie uznał sędzia, a druga nie wystarczyła na otrzymanie zwycięstwa. Okres słabości włókniarzy, kiedy już próbowali oni grać na czas zamiast w dalszym ciągu uważać atak za najskuteczniejszą formę obrony, wykorzystał umiejętnie Górski, strzelając z daleka wyrównującą bramkę. Bramka ta obciąża notę Piekły, który w wielu wypadkach grał ryzykownie, ale szczęśliwie.

W drugiej połowie spotkania niestety nie byliśmy na boisku świadkami budującego zachowania się zawodników obu zespołów. Winę za to ponosi sędzia, który nie zawsze potrafił dostrzec właściwego sprawcę faulu, a nawet nie raz przymykał oko na wyraźne przekroczenia przez zawodników przepisów gry.

Początkowo przewaga wojskowych jest tak jaskrawy, że do 20 minuty nawet obrońcy prześladują na połowie boiska włókniarzy. W 24 minucie na pozycję Brailera przeszedł Sąsiadek i przejął podanie Poświata, ale strzał z kilku kroków trafił w poprzeczkę.

Od tej chwili zwolna atak włókniarzy rozgrywa się coraz lepiej, a wolny bity przez Nowaka omal nie przyniósł bramki.

Na kilka minut przed przerwą Piekulski fauluje na polu karnym Poświata ale rzutu karnego Sąsiadek nie wykorzystuje. Piłka odbija się od słupka.

Po przerwie na boisko nie wchodzi już Serafin. Miejsce jego zajmuje grający do tej chwili bez powodzenia na lewym skrzydle Kroczek. Włókniarze szybko orientują się w sytuacji i ich ataki stale prowadzone są prawą stroną. Parpan II często ucieka. I tak właśnie podanie jego z samej linii bramkowej wykorzystuje Nowak, ubiegając wyjście z bramki Stefaniszyna. Decyzja sędziego liniowego jest jednak inna i bramka nie została uznana.

Nie peszy to jednak wcale ataku krakowskiego i wkrótce Browarski zdobywa bramkę płaskim strzałem z 10 metrów. Gra niepotrzebnie przybiera na ostrości, co chwilę któryś z zawodników kuleje. Atak wojskowych naciera coraz energiczniej. Poświat i Janeczek przestrzeliwują z dogodnych sytuacji. Wyrównanie pada z dalekiego strzału Górskiego. Włókniarze ograniczają się od tej chwili jedynie do troski o utrzymanie wyniku. Tuż przed końcowym gwizdkiem ładny strzał Janeczka przechodzi tuż obok poprzeczki.

Dalsze spotkania na str. 4

Tylko stosunek trafień zadecydował o zwycięstwie florecistów Węgier

Niespodziewanym sukcesem młodych szermierzy polskich zakończył się pierwszy dzień meczu szermierczego Polska—Węgry. We florecie kobiecym nasze zawodniczki nawiązały równorzędną walkę z doskonałymi Węgierkami, którym przewodziła mistrzyni świata we florecie H. Elek i przegrały jedynie stosunkiem trafień 35:42.

Młoda drużyna szermierzy polskich we florecie do ostatniej chwili prowadziła z rutynowanymi Węgrami i tylko nerwowe załamanie walczącego w ostatnim spotkaniu Czajkowskiego spowodowało, że mimo wyniku spotkania 8:8 przegraliśmy, ujemnym stosunkiem trafień — 46:55. Na czoło naszych zawodników wybił się walczący z niezwykłym temperamentem młodziutki Pawłowski oraz mistrz juniorów Twardokęs. O Pawłowskim Węgrzy wyrażali się w superlatywach. Według zdania kierownika drużyny gości, wicemistrza olimpijskiego we florecie płk. Naslav, cała nasza czwórka, jeżeli będzie pracowała nad techniką, w bardzo krótkim czasie osiągnie poziom najlepszych szermierzy świata.

W spotkaniu z Węgrami nasi młodzi floreciści prowadzili prawie przez cały czas. Po 8 walkach stan brzmi dla Polski 5:3. Potem rutyna Węgrów bierze górę i stan zmniejsza się na 7:6. W tym momencie na planszę wchodzi Pawłowski, który po niezmiernie interesującym spotkaniu z wysokim opanowanym Węgrem Polacsem doprowadza do stanu 8:8. Przedostatnie spotkanie przegrywa Rydz i wreszcie w wielkim napięciu widownia śledzi przebieg pojedynku Czajkowski



Czajkowski

— Baltazar. Baltazar od razu obejmuje prowadzenie, 3:1, Czajkowski przechodzi do ataku i wreszcie uzyskuje wyrównanie 4:4. Ataki Czajkowskiego nie ustają, Węgier jednakże jest niezwykle przytomny i w jednym z wypadów Polaka trafia go, uzyskując z trudem wywalczone zwycięstwo dla swoich barw.

„Wygraliśmy tylko naprawdę dzięki naszej większej rutynie. Wasi młodzi chłopcy są wspaniali" — mówili Węgrzy, ściskając naszych młodziutkich reprezentantów.

Największym zainteresowaniem cieszył się występ mistrzyni świata we florecie H. Elek. Walczy ona zupełnie na sposób męski i kilka spotkań z Polkami wygrała na sucho.

Dokończenie meczu nastąpi w poniedziałek. Na program złożą się walki mężczyzn w szpadzie i szabli. (s)

Punkty dla drużyny polskiej zdobyli:

W spotkaniu mężczyzn: Pawłowski i Twardokęs po trzy, Czajkowski dwa.

W spotkaniu kobiet: Włodarczykowa i Nawrocka po trzy oraz Liszkowska i Kwietniewska po 1.

Bartoszek, Hennek, Bębenek, Koprowski zwyciężają w wyścigu ulicami Katowic

KATOWICE. Uliczny wyścig motocyklowy — to jedyne w swoim rodzaju emocjonujące widowisko. Publiczność katowicka czekała na podobną imprezę blisko pięć lat (od rozgrywanego w Katowicach w 1946 r. „Grand Prix").

Mamy jednak żal do katowickiego okręgu PZM. Niedzielny wyścig robił wrażenie nieprzemyślanej imprezy. Na starcie w Katowicach nie stawiła się większość naszej motorowej czołówki, która w innym terminie napewno chętnie by skorzystała z zaproszenia, ale tym razem nie pozwolił jej na to organizowany w tym dniu ogólnopolski rajd motocyklowy na trasie Warszawa — Gdańsk. Zawody żużlowe, przeprowadzone o tej samej porze w Bytomiu również „uszczknęły" kilku dobrych zawodników i kilkanaście tysięcy zwolenników tego pięknego sportu.

Ryk motorów przejeżdżających trasę niemal od świtu, widok obłożonych wiązkami wiórów zakrętów oraz reklama zrobiły swoje. Wokół dwukilometrowej trasy, wiodącej ulicami Poniatowskiego, gen. Sikorskiego, Andrzeja i Mikołowską zebrało się przeszło 50 000 widzów.

Zawody, organizowane pod hasłem „Sportowcy motorowi — górnikom i hutnikom Śląska" rozpoczął mało atrakcyjny bieg maszyn do 125 ccm. krajowej produkcji. Startowało 12 mało rutynowanych zawodników na lekkich, nie przygotowanych do zawodów maszynach. Zwyciężył Furgoł (Budowlani Katowice), który 10 km. trasę (5 okrążeń) przebył w 9,40,0 min. Drugi był Kaczmarek z Gwardii Opole 9,41,3, 3) Nowak — Górnik Siemianowice 10,39,3. Duże oklaski zebrała jedyna biorąca w zawodach udział kobieta, Janina Żołna z zabrskiego Górnika, która jednak ukończyła bieg na dalszym miejscu. Zwycięzca osiągnął średnią szybkość 61,4 km na godz.

W kategorii maszyn do 130 ccm., typowano na zwycięzców Gintera i Herberta, Henneków. Odmówiły im jednak posłuszeństwa maszyny. Wysłużone DKW pozostały już po pierwszych kilometrach daleko w tyle za motorami Bartoszka i Kołodzieja (obaj Kolejarz Opole). Między nimi rozegrała się walka o prymat. Wygrał Bartoszek (Kolejarz Opole), który na 20-kilometrowej trasie uzyskał czas 17,34,3 min. 2) Kołodziej (Kolejarz Opole) 18.05,8, 3) Henek Herbert (Stal Katowice) 18,12,5, 4) Dobranowski (Gwardia Kraków) 18.09,0 (wszyscy na maszynach DKW). Przeciętna szybkość Bartoszka, 68,4 km. na godz.

Bieg maszyn 250 ccm. Ze startu rusza 11 zawodników. Numer 7 — Hennek Jan jest bezkonkurencyjny. Już po kilku okrążeniach zdobywa olbrzymią przewagę nad konkurentami. Kolejność: Hennek, Wyporek (który minował się już po czterech okrążeniach) Włodarczyk — nie ulega zmianie aż do zakończenia 30 kilometrowego biegu. Zwycięzca Hennek Jan (Stal Katowice) ma czas 22.55,3 min (przeciętną 78,5 na godz.); 2) Wyporek (Ogniwo Warszawa) 23.23,3 Hennek jechał na „Jawie", (Warszawiacy na NSU), 4) Hajok (Górnik Sosnowiec) 24.23,2; 5) Naborski (Stal Katowice) 24.34,5.

Starter daje znak „350-tkom". Rusza 7 maszyn. Wszyscy oczekują zaciętego pojedynku Wolfingera i Bębenka (K). Motor Wolfingera gaśnie jednak zaraz po starcie. Nie pomagają dodatkowe próby, Wolfinger podprowadza maszynę do zakrętu i niknie nam z oczu. Bębenek mija nas już po raz drugi, a Wolfingera ciągle nie widać. Nagle przejeżdża. Dał dowód, że jest prawdziwym sportowcem. Mimo kilkuminutowego opóźnienia ruszył w pościg za innymi. Jechał wspaniale, zyskał sobie uznanie śląskiej publiczności, a na poszczególnych okrążeniach miał czasy nawet lepsze od zwycięzcy biegu, Bębenka.

Przykład Wolfingera podziałał i na innych. Podobna sytuacja zaistniała w biegu maszyn do 500 ccm. Największe zainteresowanie budził wspaniały „Triumph G. P." Jana Hennek i wyścigowy „Norton" krakowianina Koprowskiego. „Triumph" zawiódł, Hennek po drugim okrążeniu zjechał do parku maszyn. W międzyczasie Koprowski zdublował już niemal wszystkich przeciwników. I znowu kilkuminutowa przerwa. Nagle zaryczała potężna maszyna Henneka, który wyjechał znowu na trasę i podobnie jak Wolfinger puścił się w beznadziejną pogoń za zawodnikami. Zarówno Koprowski za wspaniałą jazdę jak i Hennek za rzadko spotykaną ambicję zebrali rzęsiste oklaski. Przeciętna zwycięzcy Koprowskiego — (86 km na godz.).

Regulamin wyścigu przewiduje że zawodnikom wyprzedzonym na trasie o jedno okrążenie przez zwycięzców nie mierzy się już na mecie czasów, a zrówno Bębenek w 350 ccm jak i Koprowski w pięćsetkach zdublowali wszystkich rywali. Bębenek uzyskał czas 22.34,5 min. Koprowski Mieczysław w 500 ccm 20.28,0 min.

Kolejność dalszych na mecie zawodników w kategorii do 350 ccm. przedstawia się następująco: 2) Noga (Kol. Opole). 3) Studencki (Ogniwo Bielsko) 4) Fiszer (Ogniwo Bielsko). 5) Wolfinger (Ogniwo Kraków).

Kolejność dalszych zawodników w biegu pięćsetek: 2) Górski (Kolejarz Zakopane), 3) Frankowski (Ogniwo Kraków), 4) Sitko (Stal Gliwice), 5) Henek Jan (Stal Katowice. (c)

GÓRNIK RUDA i GÓRNIK RADZIONKÓW REPREZENTUJĄ ŚLĄSK W WALKACH O WEJŚCIE DO II LIGI

KATOWICE. Ostatnia niedziela rozgrywek międzygrupowych o mistrzostwo Śląska w piłce nożnej wyłoniła już dwie drużyny, które wezmą udział w walkach o wejście do II ligi. Są nimi: Górnik Radzionków i Górnik Ruda.

GÓRNIK RUDA — STAL SIEMIANOWICE 1:0 (0:0)

RUDA. Decydujące spotkanie o zakwalifikowanie do finału o tytuł mistrza Śląska pomiędzy Stalą Siemianowice, a Górnikiem zakończyło się zwycięstwem górników 1:0.

Zawody stały na dobrym poziomie, przy czym większą przewagę mieli górnicy, dysponujący lepszym atakiem. Jedyną bramkę dnia zdobył Pohl I, który w 60 minucie dobił strzał Korzonka.

Sędziował obiektywnie Orliński z Katowic. Widzów 8 000.

GÓRNIK RADZIONKÓW — STAL NOWY BYTOM 3:0 (1:0)

RADZIONKÓW. Górnicy mieli przez cały czas zawodów decydującą przewagę, demonstrując bardzo dobrą grę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sołtysik, Matejczyk i Golen.

Widzów około 5000.

Szwargot zwycięża ponownie Kielasa

SZCZECIN. (tel. wł.) Staraniem redakcji „Kuriera Szczecińskiego" oraz zarządu środowiskowego AZS, odbyły się w niedzielę w Szczecinie zawody lekkoatletyczne, których kulminacyjnym punktem był piąty, doroczny bieg o puchar „Kuriera Szczecińskiego", rozegrany na bieżni na dystansie 5 km. Bieg ten miał niezwykle emocjonujący przebieg, walka przez cały czas toczyła się pomiędzy Kielasem (Gwardia Gdańsk), Szwargotem (CWKS) oraz młodym Płonką (Włókniarz Bielawa). Do 7 okrążeń prowadził Kielas, następnie na czoło wysunął Płonka, by po 11 okrążeniu oddać znowu prowadzenie gdańszczaninowi. Ostra walka rozegrała się na finiszu. Na 80 m przed metą pięknym sprinterem wysunął się na czoło Szwargot i jako pierwszy przerwał taśmę, osiągając czas 15.25,8 min. Drugim był Kielas — 15.26,0 min., 3) Płonka 15.28,4. Startowało 17 zawodników.

W zawodach lekkoatletycznych najlepszymi wynikami był czas Kiszki w biegu na 100 m — 10,7 sek. oraz rezultat Krzesińskiego w skoku o tyczce — 3,30 m. Start Adamczyka ograniczył się tylko do kuli, którą wygrał wynikiem 13,13 m.

Wyniki techniczne: 100 m — 1) Kiszka 10,7; 2) Mach I — 11,1; 200 m — 1) Mach I 22,6; 1500 m — Potrzebowski 4.08,2; skok wzwyż — Spychalski 1,76 m; sztafeta 4X100 m — zespół komb. (Kiszka, Krzesiński, Mach I, Mach II) 44,2 sek., w dal — Kiszka 6,69 m; tyczka — Krzesiński 3,30 m. 2) Pakuł 3,40 m; kula — Adamczyk 13,17 m; dysk — Pakul 40,10 m.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY W CHODAKOWIE

CHODAKÓW. (tel. wł.) Na stadionie Włókniarza odbył się z okazji zbliżającego się Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, trójmecz lekkoatletyczny, z udziałem drużyn Kolejarza Łowicza i Skierniewic oraz miejscowego Włókniarza.

Zwyciężył Włókniarz 142 pkt., przed Kolejarzem Łowicz 130 i Kolejarzem Skierniewice 122 pkt. Były to pierwsze zawody lekkoatletyczne na terenie Chodakowa.

Mistrzostwa szkół Warszawy w lekkoatletyce

Warszawa. Zorganizowane w ramach II Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Ogólnokształcących mistrzostw szkół okręgu warszawskiego (bez Warszawy) przyniosły bardzo dobre wyniki.

Na wyróżnienie zasługują wyniki dziewcząt — Hulanickiej (Zalesie) — 8,1 sek. na 60 m., 130 cm w skoku wzwyż i 9,12 m. w kuli. Zdobyła ona mistrzostwo w trójboju, uzyskując według tabeli szkolnej 181 punktów. Ilg (Rembertów) skoczyła wzwyż — 130 cm., Szałowska (Milanówek) uzyskała 9,19 m w kuli. Kociszewska (Mińsk Mazowiecki) — 40,84 m w rzucie granatem i dobry czas sztafety Zalesia 4 X 75 m, — 41,7 sek.

U chłopców pięciobój wygrał uczeń gimn. z Żyrardowa, Okraszewski, który poza tym uzyskał w kuli (5 kg) — 14,71 m i w rzucie dyskiem (1 kg) — 49,55 m., a w skoku wzwyż był drugi — 167 cm. Granat wygrał Mieszkowski (Płock) — 63,60 m. przed Cieślą (Sobolew) — 55,40 m. Mieszkowski był drugi w kuli — 14,13 m. przed Zarzeckim (Zalesie) — 14,07 m. W skoku w dal: 1) Nowak (Zalesie) — 6,37 m., 2) Wojtalewski — 6,25 m. Sztafetę olimpijską wygrał zespół gimn. ze Sobolewa w czasie 3,44 min. 1000 m — Konabno (Skolimów) 2.55,2 min., przed Jankielą (Żyrardów) — 2.55,2 min. Skok wzwyż wygrał Tyszka (Milanówek) — 168 cm. (Z. O.)

2 REKORDY OKR. WROCŁAWSKIEGO

WROCŁAW (tel. wł.) Lekkoatleta Budowlanych, Lewandowski, zgłosił próbę pobicia rekordu okręgu w skoku wzwyż. Próba udała się. Lewandowski uzyskał bez trudu wysokość 1,85. Także Rączewska z Gwardii ustanowiła nowy rekord okręgu w dysku wynikiem 35,19.

ANDRZEJCZYK RZUCA 42.64 M DYSKIEM

WROCŁAW. (tel. wł.) Na zawodach lekkoatletycznych Gwardii Andrzejczyk rzucił dyskiem 42,64, co jest nowym rekordem okręgu i jednym z najlepszych wyników krajowych w tym roku.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — KOLEJARZ OPOLE 11:11 (8:5)

BYDGOSZCZ (tel. wł.). W meczu szczypiorniaka o mistrzostwo II ligi Kolejarz Bydgoszcz zremisował z Kolejarzem Opole 11:11 (8:5) Najwięcej bramek dla Bydgoszczy zdobył Knops 4, a dla gości Kulik 5.

Wyścig CWKS-u wygrał Hadasik

Drużynowo CWKS

(Dokończenie ze str. 1)

Od 25 kilometra zbita grupa rozciąga się. W czołówce pedałuje ponad 60 zawodników. W drugiej lotnej próbie najszybszy jest Cuch. Teraz [illegible] potem ustępują znów miejsca łagodnym odcinkom trasy. Do Grójca wpada pierwszy Wrzesiński, odnosząc zwycięstwo w trzecim lotnym finiszu. Wszędzie [illegible] renty i skoczne tony, wygrywane [illegible].

Tak mija 50 km etapu. Duża grupa przodowników nie doznaje żadnego uszczerbku, mimo, że szosa wykazuje dość duże różnice wzniesień. Wrzesiński zsiada z roweru. Przytrafiło [illegible] określa „złapał gumę".

Powoli czołówka zaczyna się „kurczyć". Nie tylko dlatego, że niektórzy [illegible] ucieczek najlepiej w tym dniu dysponowanych [illegible] Wójcik, który pociąga za sobą Królaka. [illegible] walczą na następnych finiszach lotnych. W Białobrzegach jako pierwszego oklaskują Wójcika, w Jedlińsku Królaka.

Tymczasem trzon wyścigu kurczy się w dalszym ciągu. Kto raz stracił łączność z nadającymi ton, nie wraca już w ich szeregi. Formują się trójki, czwórki, szóstki, które w wielometrowych odstępach posuwają się za tym [illegible].

Królak w tym czasie nie wytrzymuje tempa, a osamotniony Wójcik też zmniejsza szybkość obrotów dwukołowego wehikułu. Razem teraz czołówka pożera kilometry, ale wkrótce Wójcik znów bierze rozbrat ze zwartą grupą, a do uciekiniera przyłącza się Pietraszewski. Walka staje się coraz [illegible].

Na przodzie są pełne drużyny. CWKS, łódzkiej Gwardii, Włókniarza Łódź, chorzowskiej Unii oraz rewelacyjna młodzież z Waliszewskim i górnikami Świędaczem i Kusiem. W sumie około 29 zawodników, a przed nimi z przewagą dwóch minut Wójcik i Pietraszewski.

W Radomiu, Zwoleniu i Puławach notujemy zwycięstwa Wójcika na lotnych finiszach.

Od Radomia do Puław natrafiamy na najgorszy odcinek trasy. Na wyboistej drodze łatwo o defekty, a pech prześladuje reprezentantów Unii. Węgleda, a niebawem Nowoczek naprawiają z boku szlaku uszkodzenia. Tracą sekundy, minuty. Został jedynie Wilczewski, lecz i temu nie szczęści się w dalszej jeździe. W Puławach łamie widelec i koziołkuje na szosie. Również Standtke świetnie do [illegible] wanym, przebija dętkę i zostaje w tyle Peryferie dętkowe nie ominęły też Pietraszewskiego.

Coraz bliżej jesteśmy Wójcika. Odległość pomiędzy nim a głównym reprezentantem [illegible] Kurowa Wójcik wpada wprawdzie pierwszy, ale [illegible] finiszu dochodzą go najgroźniejsi rywale.

Czołówka przygotowuje się teraz do ostatecznej rozgrywki. Są w niej Hadasik, Kapiak, Wójcik, Klabiński, Czyż, Murowianiecki, Kuś, Liśkiewicz i Wandor. Świędacz nie wytrzymuje tempa. Na horyzoncie wyrastają mury Lublina. Wspinaczki, ostre zjazdy cechują końcowe kilometry. Ciągłe [illegible] powodzeniem. Kilkakrotnie Kapiak Klabiński, czy też Czyż próbują zaskoczyć konkurentów, jednakże najlepsze zamiary kończą się niepowodzeniami.

Losy etapu rozstrzygają się dopiero na bieżni stadionu lubelskiego. Przez bramę stadionu wpada Czyż, Klabiński i Hadasik. Zaciekłą walkę wygrywa dopiero na prostej Hadasik (CWKS), zwyciężając w ogólnym czasie 6 godz. 15 min. 45 sek. 2. Klabiński (Gwardia Łódź) 6.15.46, 3. Czyż (Kolejarz Warszawa) 6.15.47, 4. Kapiak (CWKS) 6.15.48, 5. Liśkiewicz (Gwardia Łódź) 6.15.53, 6. Murowianiecki (Włókniarz Łódź), 7. Wandor (Włókniarz Kraków), 8. Kuś (Górnik Mysłowice), 9. Pietraszewski (Włókniarz Łódź), 10. Wójcik (CWKS).



Hadasik (CWKS) w karykaturze Ałaszewskiego

W konkurencji drużynowej w pierwszym dniu prowadzi CWKS 18.30, 2. Gwardia Łódź 18.59.30, 3. Włókniarz Łódź 19.02.53, 4. Unia Chorzów 19.23.22.

16 kolarzy nie ukończyło konkurencji. (k. w.)

Etap Lublin — Warszawa wygrywa Wrzesiński

W Lublinie przybyło sporo ludzi na start honorowy. Oklaski, zachęcające okrzyki towarzyszą 78 kolarzom udającym się na właściwy start. Starter opuścił chorągiewkę. „Poszli — odrazu ostro prawie na cały regulator.

Na czele jedzie zgodnie grupa licząca ponad 60 kolarzy. Po kilkunastu kilometrach szosa przebiega przez faliste teren. Dobry stan nawierzchni, przychylny wiatr, sprzyjają rozwinięciu znacznej szybkości. Każdy z uczestników wyścigu musi bardzo uważać, aby nie odpaść z plenum kolarskiego. Chwile słabości sprawia, że następnie trudno dojść do głosu. Pod Karbowem krótka część trasy znajduje się w złym stanie. Oczywiście, że wynikają z tego defekty. Trwa to jednak krótko i następnie, jak to się mówi w gwarze kolarskiej, „kolarze mają miód do samej Warszawy".

Lotny finisz w Markuszowie (28 km) przynosi zwycięstwo — Wrzesińskiemu. Rzeźnicki po wczorajszej kraksie spisuje się słabiej i powoli, lecz systematycznie nie nadążą za przodującą sześćdziesiątką. 8 km dalej znów lotny finisz — wygrywa go Królak. I znów zdarzają się defekty mniej znanym zawodnikom. Aż tu mała konsternacja — Klabińskiemu nie funkcjonuje należycie przerzutka. Zostaje, likwiduje uszkodzenie, jednakże cenne minuty, uciekają bezpowrotnie. — Udaje mu się jednak sztuka dojścia czołówki. Po długim pościgu, po kilkudziesięciu km utrzymuje znów utraconą łączność. Tymczasem Wójcik ucieka, mając na kółku Lieszkiewicza. Łodzianin nie długo dostraja się do tempa Wójcika, wraca znów do głównego ugrupowania.

Do Wójcika dochodzi jego stały partner w nieoczekiwanych eskapadach Królak, za nimi urywa się Salyga. Nie długo się jednak zarówno Królak, jak i Salyga cieszą przodującą pozycją. Wójcik wzmacnia tempo, a parę łódzką „przygarnia" zbita grupa: W Rykach (64 km) kolarz CWKS ma półtorej minuty awansu i bez trudu wygrywa lotny finisz. Ubytek za ubytkiem zapisujemy teraz w czołowej grupie. Wśród niej spokojnie zmierza do mety... Wójcik.

W czołówce znajdują się wszyscy, którym przyznajemy szanse. Jest też rewelacyjna młodzież z Ślązakami Chwiendaczem i Kusiem. Zabrakło [illegible] fekt odłączył od tej grupy. Wspaniały wysiłek Klabińskiego koronuje dojście do awangardy wyścigu.

Przed Garwolinem znów Wójcik nie wytrzymuje nerwowo i... wyrusza po kolejny sukces w lotnych finiszach. To go w zupełności zadowala i wraca do... bazy wyjściowej. Motyka próbuje szczęścia w samotnej ucieczce, jednakże nikt nie udziela mu pomocy. Kilometry uciekają — do stolicy coraz bliżej (20 km). Niczem nie zmącony spokój panuje wśród 41 kolarzy, którzy nad następną grupą mają przewagę kilku kilo[illegible].

Przejazd przez Wawer wpływa pobudzająco na całą stawkę. Teraz każdy kręci ile ma sił w nogach. W Szelągowie nie dochodzi do żadnych rozstrzygnięć. Dopiero w pobliżu stadionu WP na spadzistej ulicy Myśliwieckiej Cuch pociąga Wrzesińskiego. Reprezentant warszawskiego Kolejarza pierwszy mija wjazd na stadionie — okrąża końcówką bieżnię i zwycięża w drugim etapie w czasie 4.31.30. Drugi Hadasik (CWKS) 4.31.33. Trzeci Królak (Gwardia Łódź) 4.31.33. Czwarty — Węgleda (Unia Chorzów) 4.31.33. Piąty Cuch (Gwardia Warszawa) 4.31.33. Szósty Chwiendacz (Górnik Mysłowice) 4.31.34. Siódmy Kapiak (CWKS).

W ogólnej kwalifikacji indywidualnej obu etapów na pierwszym miejscu uplasował się Hadasik (CWKS) 10.47.18.

W punktacji drużynowej wyścigu kolarskiego Warszawa — Lublin — Warszawa zwyciężył zespół CWKS 1. 32.32,11, 2. Gwardia Łódź 32.40,12. (kw)

WROCŁAW (tel. wł.) W walkach o reprezentowanie Dolnego Śląska w rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarskiej Ogniwo wrocławskie zwyciężyło Spójnię w Kłodzku 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez Kuracha, Rusina i Laseckiego. We Wrocławiu świdnicki Kolejarz pokonał miejscową Gwardię 2:1 (1:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli Klerych i Gądka, dla Gwardii Tadeusz.

Rewanżowe spotkania tych drużyn odbędą się za tydzień.

POZNAŃ. W meczu finałowym o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, rezerwa poznańskiej Stali pokonała Gwardię Kalisz 4:0 (1:0).

II liga na półmetku

Stal Poznań, Gwardia W-wa, Górnik Wałbrzych, OWKS Kr. mistrzami I rundy

II liga skończyła serię wiosenną. Rozegrane wczoraj cztery zaległe spotkania dały nast. wyniki:

Włókniarz Radom — Spójnia Warszawa 1:0 (1:0).

Włókniarz Chodaków — Gwardia Białystok 4:1 (1:0).

Górnik Zabrze — Stal Lipiny 5:1 (1:1).

Stal Dąbrowa Górnicza — Budowlani Przemyśl 2:1 (0:0).

Rezultaty te przyniosły zaledwie nieznaczne przesunięcia w tabelkach II, III i IV grupy. Górnik Zabrze, przez swe zwycięstwo nad Stalą Lipiny, wysunął się na drugą pozycję w grupie III i stał się, obok Górnika Wałbrzych, pretendentem do tytułu mistrza.

Zespoły **Stali Poznań, Gwardii Warszawa, Górnika Wałbrzych i OWKS Kraków**, w wyniku spotkań I serii, zostały mistrzami wiosennej rundy w swych grupach.

GRUPA I

Stal Poznań	7	11	21:8
Budowlani Gdańsk	7	9	18:10
Kolejarz Toruń	7	7	9:9
Kolejarz Bydgoszcz	7	7	9:10
Gwardia Bydgoszcz	7	7	8:9
Gwardia Słupsk	7	6	13:14
Stal Wrocław	7	5	11:18
Kolejarz Gdańsk	7	4	6:12

GRUPA II

Gwardia Warszawa	7	14	27:8
OWKS Lublin	7	10	19:7
Włókniarz Chodaków	7	8	16:13
Włókniarz Widzew	7	7	24:14
Spójnia Warszawa	7	7	14:16
Kolejarz Olsztyn	7	4	10:23
Włókniarz Radom	7	4	5:15
Gwardia Białystok	7	2	9:25

GRUPA III

Górnik Wałbrzych	7	12	23:8
Górnik Zabrze	7	10	16:6
Budowlani Opole	7	8	14:8
Górnik Bytom	7	8	14:8
Stal Lipiny	7	7	11:10
Stal Starachowice	7	7	9:21
Ogniwo Częstochowa	7	2	10:22
OWKS Wrocław	7	2	9:23

GRUPA IV

OWKS Kraków	7	13	20:3
Stal Sosnowiec	7	13	15:3
Górnik Knurów	7	9	14:10
Ogniwo Tarbów	7	7	9:11
Stal Dąbrowa Górnicza	7	4	9:15
Budowlani Przemyśl	7	4	8:15
Gwardia Kielce	7	3	12:17
Włókniarz Chełmek	7	3	5:18

Włókniarz Chodaków — Gwardia Białystok 4:1 (1:0)

CHODAKÓW (tel. wł.) Włókniarz wygrał to ostatnie spotkanie w pięknym stylu, górując nad białostocką Gwardią pod każdym względem. Bramki dla Włókniarza padły ze strzałów Materskiego 2, Błaszczyka i Kasztelana. Sędziował Białas z Szczecina. Widzów 4.000.

Stal Dąbrowa Górn. — Budowlani Przemyśl 2:1 (0:0)

Bramki dla Stali zdobyli Loch i Mstowski. Dla pokonanych Gawlikowski. Sędzia ob. Sekula z Olsztyna bardzo dobry. Widzów 5.000.

Spotkanie stało na bardzo niskim poziomie — obie drużyny grały przy tym bardzo ostro. Wynik spotkania do ostatniej minuty gry stał pod znakiem zapytania. Decydującą o zwycięstwie miejscowych bramkę zdobył w ostatniej minucie gry Mstowski.

W drużynie gospodarzy najlepiej stosunkowo zagrali napastnicy Loch i nowopozyskany Jochymczyk. W drużynie Budowlanych najbardziej podobał się prawy obrońca Filipowicz.

Po meczu rozwydrzona publiczność wtargnęła na boisko chcąc pobić sędziego, który nawiasem mówiąc, prowadził niedzielne spotkanie bardzo obiektywnie. Tylko dzięki interwencjom członków zarządu i zawodników Stali nie doszło do gorszących zajść.

Włókniarz Radom — Spójnia W-wa 1:0 (1:0)

RADOM (tel. wł.). Jedyna bramka dnia padła już w 4 minucie gry. Do przerwy przewaga technicznie lepszej Spójni. Jej atak bawił się jednak w zawiłe kombinacje podbramkowe i nie potrafił wyrównać.

Po przerwie gra się wyrównała. Napad Włókniarza przeprowadził szereg ataków, strzelał dużo, ale niecelnie. Również napad Spójni zdobywał się na strzały, które w pięknym stylu bronił bramkarz Włókniarza, Pasek. Największa zasługa w zdobyciu dwóch punktów dla Włókniarza przypisać należy doskonałej grze środkowego pomocnika, Rusinowicza.

Sędziował Pęcak z Rzeszowa. Widzów 4 tys.

Górnik Zabrze — Stal Lipiny 5:1 (1:1)

GÓRNIK: Kaczmarczyk, Zimmerman, Garus, Winderlich, Pawlik, Nowara, Holesz, Franosz, Mnich, Fojcik, Czech.

STAL: Danielowski, Golda, Nowak, Bawaj, Duda, Klosek, Cebula, Bitner, Brychcy, Kincer, Kubocz.

Zabrze. Zwycięstwo zabrskich górników nad groźnym zespołem Stali, jest potwierdzeniem mitu ich niepokonalności na własnym boisku. Szczególnie w drugiej połowie gry, Górnik zaprezentował się z jak najlepszej strony. Pomimo rozmokłego boiska, akcje jego napadu przeprowadzane były z niezwykłą szybkością i przeważnie kończyły się silnym strzałem na bramkę. Linia pomocy nie traciła nigdy kontaktu z napastnikami. Dokładne ich podania do skrzydłowych powodowały rozciągnięcie bloku obronnego lipinian, umożliwiając tym samym środkowej trójce ataku dojście do pola karnego przeciwnika.

Drużyna Stali zagrała z dużą dozą ambicji i była do przerwy równorzędnym przeciwnikiem. Niestety, dobra forma strzałowa napadu lipinian, którą wykazali w meczu z Wałbrzychem, okazała się chwilowa. Tym razem na palcach można było policzyć strzały, które można by nazwać groźnymi. Jedyną bramkę uzyskali lipinianie, ze strzału obrońcy Górnika, Zimmermana. Brak kondycji Stali spowodował, że w drugiej części gry inicjatywę przejęli całkowicie gospodarze.

Na wyróżnienie zasługują: z górników — **Mnich, Fojcik, Winderlich i Kaczmarczyk**, a z lipinian pracowity Bawaj.

Bramki strzelili: dla Górnika — Mnisz 2 oraz Fojcik, Holesz i Franosz. Sędziował Czajka z Poznania. Widzów około 15.000.

Deszcz kar i walkowerów w II lidze

Wykroczenia niektórych klubów drugoligowych przeciwko przepisom znalazły swój epilog na ostatnim posiedzeniu komisji G i D sekcji piłki nożnej GKKF. I tak:

Przerwany w dniu 20 maja mecz Budowlani Przemyśl — Włókniarz Chełmek zweryfikowany został jako w.o. 3:0 dla Budowlanych, a trzech graczy Włókniarza zostało surowo ukaranych. Po jednym roku dyskwalifikacji otrzymali: Laska Tadeusz i Zatorski Ryszard, a Karkoszka Stefan — 6 miesięcy. Kapitan drużyny Włókniarza, Zatorski Henryk, pozbawiony został prawa piastowania tej godności na przeciąg jednego roku. Grający brutalnie w tym meczu zawodnik Budowlanych Tadeusz Szurkawski ukarany został dwumiesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na 6 miesięcy.

Jednego punktu pozbawiona została drużyna Gwardii Białystok za wystawienie do meczu z warszawską Spójnią nieuprawnionych do gry zawodników. Mecz powyższych drużyn, zakończony wynikiem 0:0, zweryfikowany został jako w. o. dla Spójni, a gracze w barwach Gwardii zawodnicy Budowlanych Białystok ukarani zawieszeniem.

Za takie samo przewinienie przyznano walkower poznańskiej Stali w meczu ze Stalą Wrocław z zachowaniem [illegible] wyniku uzyskanego na boisku 6:0 dla Stali Poznań.

W wyniku brutalnej gry na zawodach Górnik Knurów — Gwardia Kielce 8-miesięczne dyskwalifikacje otrzymali: Bolesław Machel z Gwardii o[illegible] Dwutygodniowa dyskwalifikacja ukarany został zawodnik OWKS Lublin. Janusz [illegible] na meczu Kolejarz Olsztyn—OWKS Lublin.

Mecz juniorów Słowacja — Czechy 7:2 (5:0)

BRNO. Piłkarskie spotkanie juniorów Słowacja — Czechy rozegrane 6 bm. na stadionie brneńskiej Zbrojówki zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Słowacji 7:2 (5:0). O wyniku meczu zadecydowała pierwsza część spotkania, w której drużyna Słowacji była wybitnie lepsza.

Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów 1:0 (1:0)

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Kotaba, Jaskowski, Kohut, Gracz, (Gamaj), Modarski.

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gałdzik, Glanc, Janoszek, (Bożek), Barański, Spodziela, Sulik.

Bramkę zdobył Kotaba. Sędzia główny Sperling, na liniach Walczak i Woźniakowski (wszyscy z Łodzi). Widzów ponad 10.000.

KRAKÓW (tel. wł.). Gwardia przeskoczyła w niedzielę poważną przeszkodę — Budowlanych i uplasowała się ju na drugim miejscu tabeli, zagrażając bezpośrednio swemu lokalnemu rywalowi Ogniwu. Niedzielne zwycięstwo Gwardii należało jednak do kategorii t. zw. „szczęśliwych" i nie było imponujące jak odniesione przed tygodniem nad CWKS.

Jedyna bramka dnia była raczej przypadkowa. Strzał Kotaby w drodze do bramki odbił się od głowy jednego z defensorów Budowlanych i piłka wpadła do siatki ponad usiłującym rozpaczliwie bronić Janikiem. Była to 29 minuta zawodów. Już w następnej minucie kontratak Budowlanych przyniósł im nie wyzyskaną szansę zdobycia wyrównującej bramki. Bramka Gwardii była zupełnie pusta a piłka wolno potoczyła się w aut.

Gwardia miała coprawda po pauzie wielką okazję do zdobycia drugiej bramki z rzutu karnego podyktowanego za wybicie przez Karmańskiego piłki ręką z bramki w sytuacji bardzo groźnej dla Janika, ale egzekutor rzutu karnego Mordarski strzelił wprost w ręce Janikowi.

Bilansując przebieg niedzielnego spotkania uważamy, że wynik remisowy byłby bardziej sprawiedliwy i nie krzywdziłby żadnej ze stron.

Jurowicz miał dobry dzień, strzelano mu albo w ręce, albo obok lub ponad bramkę. Dwukrotnie jednak po pauzie interweniował wspaniale, raz wybijając na róg strzał Barańskiego (56 min.), drugi raz w 80 min. likwidując groźną akcję Spodziei. Wzmocniona defensywa Gwardii miała sporo roboty, bo napastnicy Budowlanych byli dokuczliwi i zaskakiwali ze wszystkich stron. Daleko wysunięty naprzód Szczurek w miarę swych możliwości opanowywał sytuację, pamiętając również o piłkach dla własnego ataku. Słabiej nieco wypadli obydwaj boczni pomocnicy, nie mogąc utrzymać ani Spodziei, ani nawet Janoszka. Nie dysponowany w tym dniu Mieciu Gracz ustąpił po pauzie miejsca Gamajowi. Brak pracowitego Gracza dał się odczuć drużynie. Kohut pracował do przerwy, gdy czuł obok siebie małego czarnego łącznika. W drugiej części zawodów był już mniej widoczny na boisku. Z meczu na mecz poprawia się Kotaba. Był on nietylko autorem jedynej bramki dnia, ale i strzelał dużo. Jaskowski pracowity.

Budowlani zaprezentowali się w Krakowie jako wyrównany zespół, nie mający specjalnie słabych punktów. Bardzo dobrze spisywał się Janik. Twarda i nieustępliwa była obrona ze stoperem Wieczorkiem na czele. Ogólnie podobał się młodziutki zacięty i nieustępliwy Grzywocz, tylko Barański mimo swojej wielkiej pracowitości kierownikiem ataku w prawdziwym tego słowa znaczeniu jednak nie był. Jego miejsce ciągle jednak jest na skrzydle. Spodziela był najlepszym w linii ofensywnej Budowlanych. Jako całość atak Budowlanych był niebezpieczny, ale miał pecha w strzałach.

Budowlani w obecnej konfiguracji drużyny będą dla niejednego zespołu ligowego nieprzyjemnym przeciwnikiem. Arbiter Sperling nie dopuścił do ostrej gry, trzymając w ryzach obydwie drużyny.

Ogniwo Kraków — Kolejarz Warszawa 0:2 (0:0)

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolassa (Mazur), Mazur (Misiak) Rejtar, Radoń, Pawłowski, Bobula.

KOLEJARZ: Borucz, Wołosz, Łabęda, Wolsza, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Łącz, Zelenay, Wesołowski.

Bramki zdobyli Zelenay i Łącz. Sędziował bardzo dobrze Cober z Katowic. Widzów 15.000.

Warszawski Kolejarz zrobił wielką niespodziankę w Krakowie, wygrywając z Ogniwem 2:0. Dzięki tej nieoczekiwanej porażce Ogniwo opuściło drugie miejsce w tabeli.

Słaba forma Ogniwa sygnalizowana z Radlina znalazła potwierdzenie w niedzielnym spotkaniu z Kolejarzem. Zawiódł nie tylko atak, który nie umiał celnie strzelać, ale i pomoc, wybijająca piłki na ślepo, a Gędłek był bodaj najsłabszym punktem drużyny Krakowskiej. Jedynie Glimas, Kaszuba i Rajtar zasłużyli na wyróżniającą wzmiankę. Największy zawód publiczności sprawił atak, który mając olbrzymią przewagę w pierwszej połowie zawodów, nie potrafił zadokumentować jej cyfrowo.

W przeciwieństwie do Ogniwa kolejarze w decydującej fazie zawodów zagrali bardzo skutecznie. Efektem tego były dwie zdobyte bramki strzelone w krótkich odstępach czasu (strzelcem pierwszej bramki w 69 min. był Zelanay a w 81 Łącz). Mimo największych wysiłków Ogniwa wynik do końca zawodów nie uległ zmianie i Ogniwo poniosło pierwszą w tym sezonie porażkę na własnym boisku.

Zwycięscy kolejarze mieli w Boruczu i Brzozowskim dwa najsilniejsze punkty. Początkowo chaotycznie grająca obrona poprawiła się po przerwie i rozbijała wszystkie ataki napastników krakowskich. W linii ofensywnej wyróżnił się Łącz i obydwaj skrzydłowi. Zelenay strzelec pierwszej bramki błyskawicznie zorientował się w sytuacji zdobywając główką piękną bramkę.

Po pierwszym kwadransie wyrównanej na ogół gry, od 20 min. Ogniwo zdecydowanie przeważa, jednakże nie może przełamać linii defensywnych kolejarza. Z sukursem napastnikom Ogniwa śpieszy kilka razy Glimas ale i to nie pomaga. Po przerwie tempo gry ożywia się i obydwie drużyny dążą do zdobycia pierwszej bramki. Pada ona w 58 min. ze strzału Rajtara, jednakże sędzia Cober nie uznaje jej, jako strzelonej ze spalonego.

W momencie, kiedy Ogniwo przeważa, szybki atak Kolejarza przenosi się pod bramkę Hymczaka i w 60 min. pada pierwsza bramka, nie bez winy prawego obrońcy, Gędka. Zachęceni sukcesem kolejarze przeprowadzają kilka niebezpiecznych ataków, a jeden z nich kończy się drugą bramką zdobytą w 81 min. przez Łącza. Ogniwo jest wyraźnie załamane i do końca zawodów nie może się zdobyć na żadną skuteczną akcję.

W czasie przerwy odbyła się uroczystość z okazji nadania tytułu mistrza sportu **Janowi Maciejce.**

Unia Chorzów — Gwardia Szczecin 8:0 (2:0)

UNIA: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Hajduk, Bolak, Przecherka, Alszer, Morys (Pohl), Cieślik, Kubicki.

GWARDIA: Michalak (Piotrowski), Wielga, Siacheckl, Bartczak, Srcka, Stefanik, Piątek, Suchogórski, Foryszewski, Opilz, Żołubek (Gardziński).

Sędziował Prończak z Tarnowa. Widzów 5.000.

CHORZÓW. Unia ustanowiła rekord ilości zdobytych w tegorocznych rozgrywkach bramek, po bynajmniej nie koncertowej grze. Do przerwy gwardziści stanowili równorzędnego przeciwnika i często zagrażali bramce Szymkowiaka. Dość powiedzieć, że dwukrotnie poprzeczka uratowała chorzowian od utraty bramki, a kilka razy napastnicy szczecińscy pudłowali z najbliższej odległości. Atak Unii nie mogący nawiązać współpracy z pomocą i szczelnie kryty przez tyły gości, prawie nie istniał.

Sytuacja uległa zmianie po przerwie. Gwardziści, którzy narzucili bardzo [illegible] raźnie opadli na siłach.

Kiedy w 20 min. po przerwie Cieślik zdobył trzecią bramkę a w dwie minuty później podwyższył wynik do 4:0 gwardziści załamali się psychicznie i w przeciągu 15 minut pozwolili strzelić sobie dalsze 4 bramki.

W drużynie zwycięzców podobał się po przerwie atak, którym dobrze kierował Alszer. Szczególnie dobry dzień miał Przecherka strzelec drugiej bramki i wspólautor co najmniej czterech [illegible].

Cieślik miał kilka ładnych zagrań ale ciągle jeszcze nie jest na repre[illegible] mała się w pierwszej połowie kurczowo tyłów zapominając o współpracy z atakiem. Po przerwie pomocnicy Unii poszli do przodu i w efekcie dwa strzały Suszczyka znalazły drogę do siatki. Obrona na „normalnym" poziomie (t. zn. bardzo niepewna). Szymkowiak [illegible].

Gwardziści grali bardzo ofiarnie i ambitnie tak długo, jak na to pozwalały im siły. W dość wyrównanym ich zespole wyróżnili się: Piątek i Foryszewski oraz bramkarz Michalak.

Bramki dla Unii zdobyli: do przerwy Kubicki — w 36 min. i Alszer w 39 min., po przerwie: Cieślik w 20 i 22 min., Suszczyk w 28 i 30 min. oraz Alszer w 32 min. i Pohl w 34 min.

Tabela ligowa

CWKS Warszawa	9	15:3	17:9
Gwardia Kraków	9	12:6	12:5
Górnik Radlin	9	12:6	18:11
Ogniwo Kraków	9	12:6	13:10
Kolejarz Poznań	9	11:7	14:15
Kolejarz Warszawa	9	10:8	16:9
Budowlani Chorzów	9	10:8	18:10
Włókniarz Łódź	9	8:10	12:12
Unia Chorzów	9	7:11	20:17
Włókniarz Kraków	9	6:12	10:20
Ogniwo Bytom	9	4:14	5:15
Gwardia Szczecin	9	1:17	6:33

KLASA WOJEWÓDZKA OPOLA

GRUPA I — Włókniarz Brzeg — Spójnia (Grodków) 1:0 (0:0). Stal (Zawadzkie) — Gwardia (Opole) 2:0 (2:0). Włókniarz (Otmęt) — Kolejarz (Opole) 3:0 (2:0). Unia (Zdzieszowice) — Kolejarz (Kluczbork) 1:2 (1:0).

GRUPA II — Unia (Racibórz) — Ogniwo (Nysa) 7:4 (3:1). Włókniarz (Prudnik) — Kolejarz (Kędzierzyn) 4:2 (2:0). Spójnia (Koźle) — Spójnia (Głubczyce) 0:2

Młodzież Dołków zakłada koło sportowe

Młodzież gromady Dołki pow. Tarnowskie Góry postanowiła utworzyć u siebie koło sportowe.

Cenną pomoc znaleziono szybko. Do Dołków przyjechał absolwent szkoły rolniczej, Bartosik, który zwołał zebranie organizacyjne koła. Zebrali się na nim wszyscy chętni uprawiania sportu, wybrali zarząd i utworzyli kilka sekcji: ogólnego przygotowania, piłkarską i lekkoatletyczną.

Po kilku tygodniach pracy członkowie koła postanowili zbudować boisko, na którym mogliby przeprowadzać treningi. Zwrócili się o pomoc do Zw. Samopomocy Chłopskiej, który przydzielił im miejsce na boisko. Wkrótce przystąpiono do jego budowy.

W pracy pomagali sportowcom Dołków traktorzyści pobliskiego PGR-u. Pracowali z zapałem ZMP-owcy i urzędnicy Zw. Samopomocy Chł. Prawie każdy mieszkaniec gromady brał udział w tym wielkim zbiorowym wysiłku.

A gdy boisko przybrało odpowiedni wygląd, przystąpiono do treningów. Lecz po kilku tygodniach prawie wszyscy zawodnicy odczuli przemęczenie. Zastanawiano się wtedy, jak ma wyglądać racjonalne uprawianie sportu, jak należy ćwiczyć, co ćwiczyć i kto ma prowadzić te ćwiczenia. Wreszcie zarząd koła postanowił wysłać Bartosika na kurs.

Po miesiącu Bartosik wrócił do gromady już jako instruktor wf. i zabrał się z zapałem do pracy.

Koło przystąpiło do zdobywania norm do SPO. Na boisku w Dołkach spotykamy codziennie kilkadziesiąt młodych członków LZS. Wszyscy wzorowo przygotowują się do SPO.

Jesteśmy właśnie przy zdobywaniu norm w trójboju.

— Na miejsca... — rozbrzmiewa komenda startera.

Na bieżni rozpoczęła się walka o uzyskanie normy. Pierwszy przerwał taśmę Bartosik w czasie 11,5 sek. Wszyscy startujący zdobyli normy do SPO.

Na drugim końcu boiska druga grupa sportowców przygotowywała się do skoku w dal.

— Skacze Skrzypczyk — zapowiada Zembok.

Start, silne odbicie i — Skrzypczyk skoczył 5,67 m.

* * *

W kole sportowym PGR Dołki pracują dobrze. Jeśli chodzi o SPO, to dotychczas w pierwszych próbach normy uzyskało już 96 członków koła.

— Sprzęt zdobyliśmy sami - oświadcza nam członek zarządu, ob. Zembok — przepracowaliśmy kilkadziesiąt roboczo-dniówek w PGR i za zarobione pieniądze kupiliśmy sprzęt do lekkoatletyki, piłki nożnej, siatkówki i gimnastyki. Jedynie stół ping-pongowy zakupił nam Związek Samopomocy Chłopskiej.

Fakty te dowodzą, że przy zapale, jaki dotąd wykazali członkowie koła, nie trudno im będzie stworzyć na terenie gromady silny ośrodek sportowy.

Rekojmią tego, jak twierdzi instruktor Bartosik, jest ścisła współpraca koła ze Związkiem Samopomocy Chł., która układa się doskonale i daje b. dobre wyniki. (KP)

Tu mówi koło sportowe:

Na terenie Mikołowa istnieje liceum ogólnokształcące, przy którym założono koło sportowe.

Początkowo koło, oprócz zorganizowania kilku meczów piłkarskich, nie przejawiało żywotnej działalności. Była to przede wszystkim wina zarządu SKS, który, zainteresowany wyłącznie piłkarstwem, zaniedbał pracę w innych sekcjach. Na słabą działalność SKS wpłynął również brak sali gimnastycznej i fachowej opieki ze strony mikołowskich klubów. Zawodnicy rozgrywać musieli mistrzowskie spotkania w siatkówkę na wolnym powietrzu.

Dopiero wiosną bieżącego roku członkowie koła wyremontowali salę gimnastyczną, wybudowali boiska do siatkówki i koszykówki. Praca ruszyła poważnie naprzód.

W obecnej chwili SKS przy liceum ogólnokształcącym ma już 6 sekcji: piłkarską, lekkoatletyczną, siatkówki, koszykówki, ping-pongową i gimnastyczną. Ostatnio zarząd koła zorganizował indywidualne mistrzostwa szkoły w lekkoatletyce i projektuje urządzenie w tej dyscyplinie sportu zawodów międzyszkolnych.

Do bardzo żywotnych kół sportowych należy LZS w Kobiórze. Zespół ten powstał jesienią ubiegłego roku. Mimo braku sprzętu, młodzież wiejska z zapałem zabrała się do roboty, budując na pobliskiej łące boisko wraz z bieżnią i skocznią. Posiadanie boiska pozwoliło sportowcom LZS na przeprowadzenie racjonalnych treningów i urządzanie zawodów. Gminna Rada Narodowa widząc zapał młodzieży, podarowała LZS-owi sprzęt w postaci piłek i kostiumów.

Dzisiaj LZS Kobiór liczy ponad 100 członków, w tym 36 kobiet.

* * *

Założone przed kilkoma miesiącami koło sportowe na terenie szkoły ogólnokształcącej w Bytomiu posiada 5 sekcji: lekkoatletyczną, siatkówki, koszykówki, szczypiorniska i gimnastyczną. Rada koła wytyczyła plan pracy na okres trzech miesięcy, przewidujący m. in. zdobycie przez poszczególnych członków sekcji 120 odznak SPO. Ponadto postanowiono wybudować boisko do gier sportowych, oraz wyremontować świetlicę sportową.

Aktyw ZMP-owski zorganizował pracę wychowawczą wśród młodzieży, przeprowadzając systematycznie szkolenie ideologiczne. W pracy swej SKS napotyka jednak na pewne trudności: nie posiada sprzętu sportowego, a przede wszystkim instruktora w. f.

Pomimo tych braków, koło sportowe wykazuje ożywioną działalność, a jego członkowie, których większość zapoznała się ze sportem dopiero na terenie szkoły, osiągają coraz lepsze wyniki.

* * *

W gminie Chechło, sport stawia pierwsze kroki. Istniejący tam LZS jest jeszcze słaby, nie mniej zainteresowanie młodzieży wiejskiej kulturą fizyczną jest z każdym dniem większe.

Pracę zaczęli członkowie LZS od urządzenia zabaw i wieczorów artystycznych. Za uzyskane w ten sposób pieniądze kupili sprzęt do piłki nożnej i siatkówki. Dużo trudu kosztowało członków zespołu zanim wyposażyli w buty i kostiumy całą jedenastkę piłkarską. Ale od chwili rozegrania pierwszego meczu piłkarskiego na terenie Chechła, wiele się zmieniło na lepsze. Młodzież, która przed tym najchętniej uczęszczała do restauracji, każdą wolną chwilę spędza obecnie na boisku, przygotowując się pilnie do zdobywania norm do SPO.

* * *

W kole sportowym w Reptach Śląskich [illegible] tylko sekcja piłki nożnej, w której skupiało się zaledwie 20 członków. Sekcja, biorąca udział w rozgrywkach, bardzo często ponosiła porażki. Nie miała instruktora.

Dopiero dwa miesiące temu, kiedy zarząd koła postarał się o instruktora wf. robota ruszyła naprzód. Z każdym dniem do koła przybywali nowi członkowie, przeważnie pracownicy PGR-u. Koło posiada obecnie 120 czynnych członków, którzy zrzeszają się w nowo utworzonych sekcjach: gimnastycznej, kolarskiej, pływackiej, siatkówki, koszykówki, ping - pongowej i lekkoatletycznej.

Obecnie członkowie koła sportowego w Reptach przystąpili do budowy sali gimnastycznej, którą mają zamiar ukończyć jeszcze w sezonie letnim.

* * *

Bardzo pożyteczną formę współpracy zainicjowały szkolne koła sportowe Tych i Bierunia Starego. Dwa razy w miesiącu urządzają one wspólne wieczory świetlicowe, na program których składają się referaty i pogadanki, połączone z pokazami gimnastycznymi i rozgrywkami w tenisa stołowego. Na terenie Tych odbyły się już dwa takie wieczory które wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej, przyczyniając się równocześnie do popularyzacji tych dyscyplin sportu.

W najbliższych dniach zorganizowane zostaną w Bieruniu Starym zawody lekkoatletyczne, które urozmaicą występy artystyczne. (K. P.)

Młodzi w Wiśle nie próżnują

Znany już dziś w całym kraju ze swych osiągnięć w narciarstwie pierwszy na Śląsku i jeden z najpierwszych w Polsce LZS Barania Wisła, może pochwalić się dalszymi osiągnięciami na polu krzewienia kultury fizycznej wśród ludności Wisły.

Czołową sekcją LZS Barania jest sekcja narciarska, posiadająca znanych zawodników, jak: Holeksa, Dąbrowski, Raszka, Fros, Nogowczyk, Cięciałówna i inni. Sekcja zostanie obecnie osłabiona wskutek powołania kilku czołowych zawodników do odbycia służby wojskowej, jednak dobre wyniki, uzyskane przez juniorów, którzy zdobyli drużynowe mistrzostwo Polski w Szklarskiej Porębie, wskazują na to że zastąpią oni swoich starszych kolegów. Wśród juniorów wykazali się dużymi umiejętnościami Cieślar, Greń, Polok, Samiec oraz zawodniczki: Pustówczanka, Frosówna.

Ostatnio w różnych dzielnicach Wisły wybudowano systemem gospodarczym 10 boisk do siatkówki. Boiska takie powstały nawet w najdalej odległych dolinach wiślańskich, jak w Czarnym, Malince, na Równym, Jaworniku, nawet na Kozińcach. Na wszystkich tych boiskach panuje wielki ruch, zwłaszcza w dni świąteczne. Grają tu nie tylko młodzi, ale i starsi gospodarze, nauczyciele, pracownicy sklepów spółdzielczych i inni.

Sekcja pływacka, prowadzona przez dr. Grendę, osiągnęła już w pierwszym roku istnienia dobre wyniki. Około 120 członków sekcji zdobyło normy do SPO. Urządzono kilka zawodów pływackich z klubami robotniczymi. Gminna Rada Narodowa oddała LZS-owi basen kąpielowy do bezpłatnego użytku, dzięki czemu treningi odbywają się regularnie.

Trudne zadania miała do spełnienia sekcja turystyczna, nastawiona w swej pracy na przyjmowanie wycieczek. Dzięki dostatecznej ilości przewodników i ich ofiarnej pracy, wywiązała się ona ze swego obowiązku. Obecnie organizuje się w Wiśle oddział wielki PTTK, który przejmie działalność tej sekcji.

Oprócz tych osiągnięć, są jednak jeszcze pewne braki, które trzeba zwalczyć. Niedomaga np. dyscyplina sportowa. Na ostatnio zwołane walne zebranie LZS przybyło tylko 50 członków na ogólną liczbę 500, wskutek czego zebranie nie odbyło się.

Członkowie LZS nie docenili również należycie opieki lekarskiej. Wyczynowcy zgłaszali się u lekarza tylko wtedy, gdy potrzebne im było świadectwo lekarskie, natomiast nie zastosowali się do systematycznej kontroli lekarskiej.

LZS nie posiada własnej drużyny żeńskiej siatkówki, mimo, że skupia w swoim gronie 65 kobiet. Część z nich uprawia tylko narciarstwo i pływanie.

Zespół odczuwa brak odpowiednich urządzeń lekkoatletycznych: bieżni, skoczni, toru przeszkód itp., co utrudnia jego członkom zdobywanie norm do SPO, które odbywa się w każdy wtorek i piątek wspólnie z SKS przy gimnazjum ogólnokształcącym. Brak ten zostanie wkrótce usunięty, gdyż młodzież gimnazjum przystąpiła do budowy wspomnianych obiektów własnymi siłami. Czyn ten podjęli również członkowie LZS, którzy ponadto przyrzekli przyjść z pomocą przy remoncie sali gimnastycznej gimnazjum, z której korzystają w okresie zimowym.

Erwin Swoboda

Sekcja godna opieki

Sekcja Akademickiego Związku Morskiego w Gliwicach nie dawała młodym żeglarzom odpowiednich warunków. Poprawiły się one nieco po usamodzielnieniu AZM Gliwice. Dzisiaj sekcja liczy około 60 członków — entuzjastów tego pięknego sportu i jest jedną z najsilniejszych w Polsce.

W zimie szkolono młodzież na kursach teoretycznych, a w czasie lata wyjeżdżała na kursy, organizowane przez Ligę Morską. Sekcja przeszkoliła już około 120 osób, do kapitanów morskich żeglugi przybrzeżnej włącznie. Duże sukcesy osiągnięto także na zawodach. W klasie „Pionier" i „P Z" sekcja zdobyła trzy razy mistrzostwo Śląska wicemistrzostwo w klasie H, oraz I miejsce w regatach o „Błękitną Wstęgę Mamrów".

Źle przedstawia się w tym roku sprawa miejsc na obozach żeglarskich. Jesienią 1950 r. rozdzielnik przewidywał 21 miejsc, w tym jedno na obozie instruktorskim, 19 maja br. nowy rozdzielnik przewiduje już tylko 10 miejsc. Nie wiadomo, kogo właściwie wysłać.

Sprawność pracy rozbija się głównie o brak terenu. W Warszawie mówi się: „Na co wam łodzie, kiedy nie macie gdzie pływać?" Jest to nieprawda. Śląsk posiada na swym terenie kilka jezior (np. na Pogorię przyjeżdżała trenować nawet z Krakowa).

Wina za taki stan rzeczy spada przede wszystkim zarząd główny AZS, który powinien jak najprędzej przyjść gliwickiej sekcji z wydatną pomocą.

A. Bielecki
kor. terenowy

Szczypiorniak męski

Huta Kościuszko — Stal Sosnowiec 14:2 (8:0). Ogniwo Bielsko— Kolejarz Tarnowskie Góry 5:18 (2:10). Górnik Siemianowice — Unia Chorzów 19:5 (12:0). Stal Siemianowice — Ogniwo Bytom 11:8 (3:3). Górnik Siemianowice SKS Tarnowskie Góry 18:5 (9:3).

KOBIETY: Ogniwo Bielsko — Kolejarz Tarnowskie Góry 2:9 (0:8). Huta Kościuszko — Stal Siemianowice 5:0.

Tenisowe mistrzostwa Śląska

KATOWICE. W ub. niedzielę rozpoczęły się tenisowe rozgrywki o mistrzostwo Śląska w klasie wojewódzkiej. Pierwsze spotkania, rozgrywane systemem pucharowym, przyniosły następujące wyniki:

Stal Katowice — Budowlani Mysłowice 14:1, Stal Ustroń — Budowlani Sosnowiec 10:5, Górnik Katowice — Włókniarz Częstochowa 11:4, Budowlani Chorzów — Górnik Zabrze 5:10, Ogniwo Bielsko — Ogniwo Cieszyn 14:1, Górnik Ruda — Budowlani Częstochowa 3:12, Gwardia Katowice — AZS Gliwice 15:0. Górnik Świętochłowice — Stal Gliwice 1:14.

W następnej kolejce spotkają się: Stal Katowice — Stal Ustroń, Górnik Katowice — Górnik Zabrze, Ogniwo Bielsko — Budowlani Częstochowa, Gwardia Katowice — ze zwycięzcą meczu Górnik Świętochłowice — Stal Gliwice.

WYDAWCA: RSW „Prasa" REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: KATOWICE, 3 Maja 12 II p. TELEFONY: 334-03 334-04 345-06 337-24 PRENUMERATĘ przyjmuje: KOLPORTUJE PPK „Ruch" KONTO wpłat PKO III 6028 PRENUMERATA zakładowa miesięczna 3.60 zł., pocztowa miesięczna 4.60 zł. rocznie 12.20 zł SKŁAD i Druk RSW „Prasa", Katowice, Sobieskiego 11.
R—2—18652

II igrzyska szkolne

Uczniowie Gdańska zwyciężają

(Dokończenie ze str. 1)

szego umasowienia i rozwoju sportu w naszych szkołach.

400 najlepszych sportowców szkolnych stawiło się do Warszawy na finałowe rozgrywki, które odbyły się w parku szkolnym, przybranym odświętnie flagami, i transparentami.

Uroczystość otwarcia

Ceremonia otwarcia igrzysk miała uroczysty charakter. Do młodzieży przemówił minister Oświaty, Jarosiński, zaznaczając, że rozwój sportu szkolnego jest wynikiem opieki Państwa Ludowego i troski całego narodu o zdrowie młodego pokolenia.

W końcowym fragmencie swego przemówienia min. Jarosiński podkreślił, że w niedługim czasie młodzież całego świata zamanifestuje w Berlinie swą niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia światowego pokoju oraz wezwał do odpowiedniego przygotowania się naszej młodzieży by godnie reprezentowała Polskę w dniach zlotu.

Przodownik nauki, zawodnik Chrzanowski z Łodzi, przemawiając w imieniu całej młodzieży stwierdził, że igrzyska stoją pod znakiem przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i że polska młodzież szkolna kroczy do zlotu z najlepszymi wynikami w nauce i sporcie.

Defilada

Defilada sprawnie maszerującej młodzieży przyjęta była przez szczelnie wypełnioną widownię gorącymi oklaskami.

„Stalin, Bierut, Pokój" — „Pokój zwycięży"! — „Obronimy pokój" — skandowała młodzież w czasie defilady.

Doskonale prezentowały się: Wrocław, Gdańsk, Poznań i Kraków oraz liczna grupa Warszawy. Kraków reprezentowany był bardzo licznie, gdyż we wszystkich eliminacjach jego zespoły potrafiły się zakwalifikować do finału. Okręg ten przystąpił do igrzysk z wolą utrzymania nagrody — ministra Skrzeszewskiego.

Wśród defilujących widać było wybitnych sportowców, jak rekordzistę w rzucie oszczepem Sidlę, skoczka Cecule, Bulżankę, Borowcównę, Ciechównę i innych.

Eliminacje

Pierwsze rozgrywki — pierwsze niespodzianki. W szczypiorniaku dziewcząt Wrocław gromi Warszawę 6:1. Wydarzenie niełada, gdyż Warszawa nie miała dotąd w tej dyscyplinie poważniejszych przeciwniczek. Niespodzianka tym większa, że reprezentantkami okręgu wrocławskiego są uczennice z Dzierżoniowa i Kłodzka. Nie one jedne zgotowały niespodziankę! W siatkówce męskiej do finału zakwalifikował się Olsztyn eliminując drużyny Krakowa i Warszawy. W siatkówce dziewcząt reprezentantki Rzeszowa potrafiły również znaleźć miejsce w finale po uprzednim wyeliminowaniu drużyn łódzkich miasta i województwa.

Wyniki eliminacyjne w poszczególnych konkurencjach były następujące:

KOSZYKÓWKA MĘSKA: Grupa I: Wrocław — Łódź miasto 39:10. Wrocław — Warszawa 18:18. Wrocław — Toruń 26:19. Łódź — Warszawa 16:36. Łódź — Toruń 36:39. Warszawa — Toruń 44:33. Do finału weszły zespoły Warszawy i Torunia.

GRUPA II: Kraków — Kielce 64:14. Kraków — Gdańsk 35:22. Kraków — Poznań 39:31. Kielce — Gdańsk 30:44. Kielce — Poznań 14:37. Gdańsk — Poznań 25:26. Do finału zakwalifikowały się drużyny Krakowa i Poznania.

SIATKÓWKA MĘSKA: Grupa I: Olsztyn — Kraków 0:2. Olsztyn — Wrocław 2:1. Olsztyn — Łódź 2:1. Kraków — Wrocław 0:2. Kraków — Łódź 0:2. Wrocław — Łódź 0:2. Do finału wszedł Olsztyn i Łódź-miasto.

GRUPA II: Łódź — Warszawa 0:2. Łódź — Gdańsk 1:2. Łódź — Katowice 1:2. Warszawa — Gdańsk 0:2. Warszawa — Katowice 2:1. Gdańsk — Katowice 2:0. Do finału zakwalifikowały się: Warszawa i Gdańsk.

SIATKÓWKA DZIEWCZĄT: Grupa I: Toruń — Kraków 0:2. Toruń - Warszawa 1:2. Toruń — Gdańsk 1:2. Kraków — Warszawa 2:0. Kraków — Gdańsk 2:0. Warszawa — Gdańsk 0:2. Do finału: Kraków i Gdańsk.

Grupa II: Łódź m. — Rzeszów 1:2. Łódź m. — Łódź w. 0:2. Łódź m. — Wrocław 0:2. Rzeszów — Łódź w. 2:1. Rzeszów Wrocław 1:2. Łódź w. — Wrocław 0:2. Do finału: Wrocław i Rzeszów.

SZCZYPIORNIAK MĘSKI: Kraków — Gdańsk 4:7. Kraków — Poznań 4:4. Gdańsk — Warszawa 6:3. Poznań — Warszawa 5:3.

SZCZYPIORNIAK DZIEWCZĄT: Wrocław — Warszawa 6:1. Wrocław — Toruń 5:0. Warszawa — Kraków 2:2. Kraków — Toruń 5:1. (k)

Finały

WARSZAWA (tel. wł.) Rozgrywki finałowe miały emocjonujący przebieg i stały na dobrym poziomie. Wyniki finałowe poszczególnych konkurencji były następujące:

SIATKÓWKA DZIEWCZĄT: Kraków Gdańsk 0:2. Kraków — Wrocław 0:2. Gdańsk — Rzeszów 2:0. Wrocław — Rzeszów 2:1. Kraków — Rzeszów 2:0. Wrocław — Gdańsk 0:2.

Końcowa kolejność: 1) Gdańsk, 2) Wrocław, 3) Kraków, 4) Rzeszów. Wyróżniły się zawodniczki SKS Dzierżoniów, które reprezentowały Wrocław. Dobrze wypadły również zawodniczki Rzeszowa, który reprezentowany był przez zawodniczki z Łańcuta.

KOSZYKÓWKA MĘSKA: Toruń — Warszawa 18:28. Toruń — Poznań 20:32. Warszawa — Kraków 29:25. Kraków — Poznań 22:27. Warszawa — Poznań 32:12. Kraków Toruń 28:48.

Końcowa kolejność: 1) Warszawa, 2) Poznań 3) Toruń, 4) Kraków.

SZCZYPIORNIAK DZIEWCZĄT: Kraków — Wrocław 5:4. Warszawa — Toruń 3:3. Końcowa kolejność: 1) Kraków, 2) Wrocław, 3) Warszawa, 4) Toruń.

Korespondencyjne zawody lekkoatletyczne przyniosły następujące rezultaty: chłopcy — 1) Gdańsk 453 pkt., 2) Poznań 410 pkt., 3) Olsztyn 394 pkt., 4) Toruń 388 pkt.

Dziewczęta — Gdańsk 342 pkt., 2) Wrocław 320 pkt., 3) Katowice 303,5 pkt. 4) Warszawa 293 pkt.

Wyniki korespondencyjnych zawodów pływackich: chłopcy — 1) Łódź-miasto 287 pkt., 2) Warszawa 282 pkt., 3) Łódź-wojew. 236, 4) Gdańsk 222. Dziewczęta — 1) Warszawa-miasto 291 pkt., 2) Poznań 271 pkt., 3) Wrocław 240 pkt., 4) Białystok 228 pkt.

SIATKÓWKA MĘSKA: Warszawa — Gdańsk 0:2. Warszawa — Olsztyn 1:2. Olsztyn — Łódź 1:2. Olsztyn — Gdańsk 0:2. Łódź — Warszawa 2:1. Gdańsk — Łódź 2:1. Końcowa kolejność 1) Gdańsk 2) Łódź, 3) Olsztyn, 4) Warszawa. Rozgrywki w tej konkurencji były bardzo emocjonujące, wyrównane i na dobrym poziomie. Najwięcej emocji dostarczyło spotkanie Gdańska z Łodzią i Łodzi z Warszawą.

SZCZYPIORNIAK CHŁOPCÓW: Gdańsk — Poznań 13:7. Kraków — Warszawa 6:3. Poznań — Warszawa 5:3. Końcowa kolejność 1) Gdańsk, 2) Kraków, 3) Poznań, 4) Warszawa.

Po zawodach odbyło się uroczyste zakończenie igrzysk. Wszystkie zespoły wkroczyły na boisko, po czym odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zespołom, dokonane przez wiceministra Oświaty Dembińską.

Pierwsze miejsce oraz nagrodę przechodnią ministra Oświaty zdobył Gdańsk, uzyskując w ogólnej punktacji (licząc również i konkurencje zawodów rozegranych systemem korespondencyjnym) — 1979 pkt. Druga była Warszawa — miasto 1931 pkt., 3) Wrocław 1748 pkt. 4) Kraków 1602, 5) Łódź — miasto 1600, 6) Poznań 1524, 7) Katowice 1514,5, 8) Białystok 1390, 9) Łódź woj. 1283, 10) Bydgoszcz 1278,5, 11) Lublin 1063, 12) Rzeszów 1039, 13) Olsztyn 1031, 14) Warszawa — woj. 980, 15) Szczecin 610, 16) Kielce 396, 17) Opole 502, 18) Zielona Góra 326, 19) Koszalin 206 pkt.

Nieudane mistrzostwa

POZNAŃ. Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne AZS-ów, były imprezą nieudaną w czym główną winę ponoszą organizatorzy.

Poznański AZS nie wyciągnął żadnych wniosków ze słów krytyki, która ukazała się w ub. tygodniu na łamach prasy. Zawody zostały i tym razem zorganizowane bardzo słabo. Powtórzyła się nawet historia z nieścisłym wymierzeniem trasy. Bieg na 80 m przez płotki dla kobiet, który odbył się w sobotę, musiano powtórzyć w zawodach niedzielnych.

Zawody stały na przeciętnym poziomie. Z bardziej znanych zawodników nie stanął na starcie chory Mitera(?) z Warszawy, nie przybył Kujawa, zabrakło i lekkoatletów szczecińskich z Potrzebowskim na czele, którzy startowali w imprezie „Kuriera Szczecińskiego". Sławczyk po eliminacjach w skoku w dal, odniósł kontuzję nogi i wycofał się z zawodów już przed biegiem na 200 m.

Dobre wyniki osiągnęli jedynie: Lipski, który 200 m przebiegł bez wysiłku, Lewicka w skoku w dal, oraz Lesznerówna, Maciejakówna i Skalbania w biegach przez płotki. Warunki atmosferyczne w obu dniach zawodów dopisały, jednak zaznaczyć należy, że sprinterzy biegali w zawodach niedzielnych pod wiatr. Ogółem w zawodach startowało 121 zawodników i zawodniczek z następujących środowisk: Gdańsk, Wrocław, Warszawa, AWF Warszawa, Śląsk (Gliwice i Rokitnica), Szczecin (tylko kobiety) i Poznań.

I DZIEŃ ZAWODÓW

KOBIETY:

200 m: 1) Skoczeniówna (Poznań) 28,2 sek., 2) Olejnik (Wrocław) 28,3, 3) Wojdówna (Poz.) 28,8; 80 m p. pł.: 1) Lesznerówna (P) 13,1 sek., 2) Maciejakówna (P) 13,2; skok w dal: 1) Iiwicka (AWF) 5,12 m., 2) Lesznerówna (P) 5,09; skok wzwyż: 1) Lesznerówna (P) 1,45 m., 2) Maciejakówna (P) 1,40 m., 3) Białkowska (P) 1,40 m.; kula: 1) Cejzikowa (Wr) 9,82 m., 2) Marchwicka (P) 9,87 m.; granat: 1) Marchwicka (P) 43,16 m., 2) Sporna (P) 42,63 m.

MĘŻCZYŹNI:

200 m.: 1) Lipski (AWF) 22,8 sek., 2) Adamski (P) 23,4 sek.; 1500 m.: 1) Krawczykiewicz (Gd) 4:10,8 min., 2) Szulik (Rokitnica) 4:14,8 min.; 110 m. p. pł.: 1) Skalbania (P) 16,6 sek., 2) Mauthe (AWF) 16,6 sek.; 400 m p. pł. 1) Mauthe (AWF) 59,6 sek., 2) Pazderski (P) 61,8 sek.; skok w dal: 1) Sławczyk (P) 6,54 m., 2) Dziewolski (P) 6,38 m.; kula: 1) Sokołowski (Rok.) 12,20 m., 2) Sumiński (P) 12,35 m.; granat: 1) Sumiński (P) 72,27 m., 2) Garncarczyk (AWF) 68,73 m.

II DZIEŃ ZAWODÓW

KOBIETY: 800 m — 1) Kuchta (AWF) 2.21,5; 2) Wojdówna (P) 2.27,6; 4X100 — 1) AWF 52,6; 2) Poznań 54,6; oszczep — 1) Stańko (AWF) 38,65, 2) Minkowska (AWF) 36,87.

100 m.: 1) Iiwicka (AWF) 13,4 sek., 2) Lesznerówna (P) 13,7 sek.; dysk: 1) Cejzikowa (Wr) 31,43 m., 2) Kuczmer (AWF) 31,28 m.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — 1) Wolniewicz (P) 10,9, 2) Dembiński (P) 11,0; 3) Kon (AWF) 11,0; 800 m — 1) Lewandowski (Wr) 2.00,6, 2) Leśniewski (Wr) 2.00,9; 3.000 m — 1) Józefowicz (P) 9.13,4; 4X100 m — 1) Poznań 45,6; 2) Gdańsk 45,1; 4x400 m - 1) AWF 3.34,8; 2) Poznań 3.36,5; trójskok — 1) Dziewolski (P) 13,02; oszczep — 1) Garncarczyk (AWF) 60,51, 2) Sumiński (P) 57,14, 3) Jarzyński (P) 56,73; młot — 1) Kaczmarek (Gd) 36,88.

400 m.: 1) Drozdowski (AWF) 53,8 sek., 2) Kirkor (Gd) 54,4 sek.; skok wzwyż: 1) Kownacki (Gd) 1,76 m., 2) Mucha (Wr) 1,71; tyczka: 1) Szelągiewicz (P) 3,55 m., 2) Kaczmarek (Gd) 3,18 m., (poza konkursem Ważny (Ogniwo W-wa) 3,70 m); dysk: 1) Sokołowski (Rok.) 37,05 m.,

Co zrobić z piłką wodną?

Wczesnym rankiem miłośnik sportu pływackiego zagląda przez okno do gmachu St. K. K. F., przy ul. Rozbrat. Kilku pływaków przecina zieloną płaszczyznę wody, widzianą przez wąski wycinek okna, wykonuje płynny nawrót i znów znika. Słychać tylko charakterystyczne dudnienie w krytej hali, gdzie trenuje grupka crawlistów.

Małe schodki prowadzą w dół, do basenu. Trener Knausz wita nas skinieniem ręki.

— Wszyscy w komplecie? — pytamy.

Trener Knausz wie, że pytamy o waterpolistów zakwaterowanych na obozie. Wie, że zamierzamy się dowiedzieć, czy na obóz ten trwający do 16 czerwca, stawili się wszyscy najlepsi, czy poziom jest dobry, wyrównany itp.

— Nie wszyscy przybyli na obóz. Zabrakło kilku ze Śląska... Ponieważ nie było kompletu, zatelegrafowaliśmy szybko po kilku rezerwowych zawodników. Ci są naturalnie trochę słabsi. Ale i tak poziom ogólny jest bez porównania lepszy niż przed dwoma laty. Chłopcy lepiej pływają, pojęli już nowoczesne zasady gry w piłkę wodną, widać u nich pewną dynamikę.

— Dużo trenujecie?

— Traktuję ten obóz jako kurs szkolenia technicznego. Na prawdziwy obóz kondycyjny jeszcze nie pora. Ćwiczymy trzy razy dziennie. Rano pływamy godzinę — do 1200 m. każdy. Przed południem, także ćwiczymy około półtorej godziny pływanie z piłką, podawania itp., a po południu odbywamy swój trening albo na pływalni krytej na Bielanach, gdzie grywamy mecze i ćwiczymy zagrania taktyczne, albo też, ostatnio prawie, że wyłącznie, odbywamy te same ćwiczenia na basenie otwartym. Do tego dochodzą wykłady teoretyczne.

Mamy więc całkowity obraz zaprawy naszych najlepszych waterpolistów. Można jeszcze dodać, że Knausz uważa, iż poziom waterpolistów jest bardzo wyrównany, że jest na ogół zadowolony ze swych pupilów, że i oni są zadowoleni z trenera, zakwaterowania w domu ośrodka przy ul. Rozbrat, wyżywienia itd.

— A co będzie po 16 czerwca? — pytamy jeszcze Knausza, ale nie otrzymujemy żadnej odpowiedzi.

* * *

To samo pytanie zadali sobie w kilka godzin później trenerzy, zebrani na odprawie rady.

— Koledzy! — powiedział wtedy trener Wieliński — Wydaje mi się, że zebranie najlepszych waterpolistów Polski na krótkotrwały obóz do Warszawy i rozpuszczenie ich do domu bez wskazania wyraźnego celu na najbliższą przyszłość nie może dać dobrych rezultatów w postaci podniesienia poziomu, chociażby w tej mierze, co w pływactwie. Odbędą się wprawdzie we wszystkich województwach rozgrywki A-klasowe, jednak były one zawsze mało atrakcyjne, potem piłkarze wodni będą czekać na ewentualne rozgrywki mistrzowskie, w sumie jednak brak im będzie stałego kalendarzyka imprez, o który mogą się oprzeć. Żadna więc z drużyn nie może przewidzieć, jak się ukształtują rozgrywki. W sumie piłkarze wodni są, w odróżnieniu od pływaków, upośledzeni. A przecież w międzynarodowych spotkaniach będziemy od nich wymagać tej samej postawy, przygotowania i wyników, co od pływaków.

Rozległy się głosy potakiwania. Padały różne propozycje. Wynikało z nich, że należy coś zrobić w kierunku racjonalnego szkolenia waterpolistów.

Nam się wydaje, że powinni oni przejść jeszcze jeden obóz przygotowawczy przed spotkaniami międzypaństwowymi i międzynarodowymi. Czołówka ich powinna stale rozgrywać mecze pomiędzy sobą. Obojętnie, w jakiej formie: czy zorganizuje coś w rodzaju ligi (co prawdopodobnie nie będzie rozwiązaniem zbyt szczęśliwym ze względu na to, że w ubiegłym roku liga nie zdała egzaminu życiowego, a koszta utrzymania jej obciążały nadmiernie kluby). Można także powrócić do zorganizowania dwóch turniejów dla najlepszych drużyn, podobnie, jak to miało miejsce w pierwszych latach po wojnie.

Dwie tak poważne imprezy wypełniłyby program waterpolistów, tym bardziej, że w przerwie między jednym, a drugim turniejem systematyczność treningów i przygotowań zostałaby utrzymana.

Jan Nogaj



Borecz likwiduje niebezpieczną sytuację podbramkową w meczu CWKS — Kolejarz Warszawa 1:0 (0:0). (Fot. Kwiatek).

Spotkania piłkarskie

STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE — GWARDIA KATOWICE 3:1 (1:0)

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Zaległy mecz piłkarski klasy wojewódzkiej, rozegrany pomiędzy Gwardią Katowice a Stalą Katowice, zakończył się zwycięstwem Stali 3:1.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dypta 2, Piątek 1.

KOLEJARZ PYSKOWICE — OWKS GLIWICE 4:2 (2:2)

PYSKOWICE. Kolejarz Pyskowice pokonał w meczu międzygrupowym o tytuł mistrza powiatu gliwickiego OWKS Gliwice 4:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Frydek 3, Rikert 1.

SPÓJNIA BIELSKO — GÓRNIK CZECHOWICE 2:3 (0:2)

BIELSKO. Pierwszy finałowy mecz piłkarski o tytuł mistrza powiatu Bielska, rozegrany pomiędzy Górnikiem Czechowice a Spójnią przy BBSS, zakończył się zwycięstwem górników.

STAL GLIWICE — UNIA (OLDBOYE) 0:4 (0:3)

GLIWICE. Oldboye chorzowskiej Unii Ruchu rozegrali w Gliwicach towarzyskie spotkanie z kombinowanym zespołem Stali, uzyskując zwycięstwo 4:0.

Bramki dla zwycięzców zdobyli:, Peterek 3, Sobota 1.

GÓRNIK OSTROWY — STAL Ib SOSNOWIEC 6:3 (3:1)

GÓRNIK BIELSZOWICE — GÓRNIK KOCHŁOWICE 3:1 (1:1)

Na mecz z wiaderkiem

Owszem, nie można powiedzieć, żeby główny obiekt sportowy w okręgu rybnickim, czyli stadion ZS „Górnik" w Rybniku, tzw. popularnie „Ruda", nie posiadał swoich wielkich zalet. Jest on położony w bardzo dogodnym miejscu, z dala od fabryk, w okolicy lasów i wody, no i może pomieścić do 30 tysięcy widzów.

Tylko, że tych 30 tysięcy widzów ma z tym stadionem pewne kłopoty. Jakież to kłopoty? A no typu dość szczególnego — i to z powodu inwestycji. No bo to było tak.

Kiedy okazało się, że czas najwyższy stadion, który był uprzednio poważnie zdewastowany, jakoś wyremontować, zabrano się ochoczo do dzieła. A więc bieżnię przerobiono na tor żużlowy, przebudowano trybuny, naprawiono omurowanie, oparkaniono tor żużlowy, zrobiono nowe inwestycje w postaci domku-zajezdni dla motocyklistów, zainstalowano urządzenie głośnikowe i świetlne, dobudowano miejsca siedzące — ale zapomniano o jednym.

Ponieważ nie każdy się domyśli o czym zapomniano, więc przypominamy, że zapomniano o tym iż każdy żyjący jest potrzebujący. To znaczy, iż zapomniano zupełnie o tzw. przybytku do załatwiania pewnych naturalnych potrzeb. Poprzednio istniały tam dwa, ale jeden usunięto i zniwelowano, a w drugim urządzono magazyn. No trudno, stało się.

Możliwe, że inicjatorzy remontu i inwestycji uważali, iż takie urządzenia dla potrzebujących są zgoła, względnie z nagła niepotrzebne. Że ostatecznie imprezy sportowe trwają „tylko" kilka godzin, więc każdy powinien wytrzymać. Niestety, nie każdy wytrzymuje, a zwłaszcza, gdy na danej imprezie sportowej zgromadzi się kilkanaście tysięcy osób. Wytrzyma, powiedzmy, pięć tysięcy, wytrzyma nawet dziesięć, ale zawsze znajdzie się kilka tysięcy, czy chociby kilkuset takich, którzy nie wytrzymają.

Cóż wtedy się dzieje?

— Oddajmy tutaj głos jednemu z naocznych (a także potrzebujących) świadków, który na pytanie, co się wtedy dzieje, odpowiada w swym liście, nadesłanym do nas, tak:

„Nam widzom pozostają w takim wypadku krzaczki, oparkanienia, ewentualnie staw — ale to tylko, jeśli chodzi o widzów płci męskiej. Natomiast ród Ewy czując się zgorszony i nie mogąc uprawiać takich samych praktyk, został zmuszony do przynoszenia na imprezy sportowe, wraz z torebkami i parasolkami, również i... wiaderek".

Hm...!



Niewątpliwie można by na ten temat snuć rozmaite wesołe rozważania, jak np., że w Rybniku i okolicy gdy ktoś obecnie spotyka niewiastę z wiaderkiem, to zaraz mówi: „Ach pani zapewne wybiera się na mecz...", i że zapewne w tak usportowionym mieście, jakim jest Rybnik, wszystkie wiaderka w PDT i w innych sklepach handlu uspołecznionego zostały już dawno wykupione, a zapotrzebowanie na nie i to wyłącznie dla celów sportowych, stale wzrasta — niemniej jednak jesteśmy zdania, że ani te wiaderka, jak również oparkanienia, krzaczki, a nawet i staw nie rozwiązują owego palącego (i jak jeszcze czasami!) zagadnienia.

Może je natomiast rozwiązać jak najrychlejsze wybudowanie dwóch odpowiednich obiektów, nie tyle może sportowych, co o tzw. charakterze sportowym, co gorąco polecamy gospodarzom stadionu, żyjącym, a więc też i potrzebującym (przynajmniej od czasu do czasu).

BARNABA

Śladem naszych interwencji

„Boks i film",

W odpowiedzi na notatkę w nr. 31 „Sportu" pt. „Boks i film", okręgowy Zarząd Kin w Katowicach wyjaśnia, że: kina objazdowe pracują na podstawie marszrut, zatwierdzonych przez komitety powiatowe PZPR oraz, że przed wyświetleniem filmów w poszczególnych miejscowościach, kina objazdowe nadsyłała wcześniej do danej miejscowości afisze, oznajmiające przyjazd kina objazdowego w danym dniu.

Olszok Robert
dyrektor OZK

„Zobowiązania i ich realizacja"

Koło sportowe ZS Stal przy hucie Milowice, Sosnowiec, wyjaśnia w związku z notatką „Zobowiązania i ich realizacja" (nr. 43 n pisma):

1) Budowa boiska do gier sportowych postępuje naprzód, lecz w dalszym ciągu pracuje przy budowie zarząd i starsi aktywiści - sportowcy.

2) Zarząd koła ZMP przy n zakładzie, mimo usilnych starań, nie może zmobilizować odpowiedniej ilości ZMP-owców, aby robotę tę szybciej zakończyć.

3) Na skutek notatki, umieszczonej w W piśmie, zarząd koła ZMP zobowiązał się wydatnie nam pomóc i spopularyzować wśród swoich członków konieczność jak najszybszego zakończenia budowy boiska.

Za radę koła
(stempel i podpisy)

Chlubne pozycje Górnika i Stali

Jak pracują sportowe brygady produkcyjne na Śląsku

Pisaliśmy już wiele reportaży i artykułów, omawiających pracę i osiągnięcia nowopowstałych sportowych brygad produkcyjnych na Śląsku. Sławiliśmy wyróżniające się brygady za wzór innym, słabiej rozwijającym swą działalność. Nie dawało to jednak czytelnikom pełnego przeglądu wielkiej roli, jaką sportowcy Śląska odgrywają w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Obecnie możemy już podsumować wyniki sportowych brygad produkcyjnych w pierwszym okresie ich pracy. Dopomogło nam w tym szczegółowe sprawozdanie referatu sportowego ORZZ w Katowicach dotyczące sportowych brygad produkcyjnych w górnictwie i hutnictwie.

Sportowcy ZS Górnik w Sosnowcu pierwsi na Śląsku przystąpili do założenia brygad sportowych. Powstały 24 brygady (w tym dwie kobiece) złożone wyłącznie z samych sportowców. Wykonały one z nadwyżką swoje zobowiązania w pierwszym kwartale bieżącego roku. I tak: 4-osobowa brygada filarowa na kopalni „Borek" [illegible] swoje zobowiązanie kwartalne (173 proc. normy) o dalsze 5 proc., a brygada filarowa kop. „Staszyc" o 3 proc.

Sportowcy z brygad produkcyjnych zajmują czołowe miejsca we współzawodnictwie pracy w swoich zakładach. O ich wyrobieniu politycznym i społecznym najdobitniej świadczy fakt wysokiego przekroczenia indywidualnych zobowiązań Pierwszomajowych Stanisław Zieja z kopalni [illegible] 8 proc. Tadeusz Jagiełło, z tej samej kopalni, w ramach Czynu Pierwszomajowego zobowiązał się wydobyć 50 ton rudy. Przekroczył zobowiązanie o 50 proc. — wydobył 75 t rudy. [illegible] przekroczył swoje zobowiązania pierwszomajowe (150 proc.) o dalsze 18 proc.

Należy przytoczyć jeszcze dziesiątki przykładów, zobowiązań, powziętych dla uczczenia Święta Robotniczego [illegible] kół i klubów Śląska. 22 członków koła sportowego kop. Klimontów udało się w dniu 28 kwietnia na pokłady swojej kopalni, gdzie położyli 480 m torów kolejki transportowej. Część z nich pracowała równocześnie w IV oddziale, gdzie wydobycie wzrosło o 2,7 proc.

Dnia 26 kwietnia sportowcy koła sportowego przy kop. Modrzejów przepracowali na dole dniówkę, by zrealizować podjęte zobowiązanie wydobycia 100 ton węgla. 18-osobowa ekipa wydobyła 160 ton!

Sprawozdanie referatu sportowego obejmuje wiele takich chlubnych dla sportowców śląskich pozycji.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że na plenarnym posiedzeniu RG ZS Górnik, odbytym w dniu 11 lutego br., przedstawiciel Bytomia wezwał kolegów - górników z Katowic do współzawodnictwa w tworzeniu brygad produkcyjnych. Wezwanie to przyczyniło się do tego, że na kopalniach „Wesoła", „Bolesław Śmiały", „Katowice", „Kleofas" i „Eminencja" pracuje obecnie kilkanaście brygad produkcyjnych systematycznie przekraczających wysokie kwartalne zobowiązania produkcyjne.

Drugim zrzeszeniem, które przystąpiło na Śląsku do organizowania sportowych brygad produkcyjnych jest ZS Stal. Obecnie w hutach i pokrewnych branżowo zakładach pracy Gliwic, Zabrza, Bobrku, Łabęd, Chorzowa, Strzelec Opolskich, Kuźni Raciborskiej czy samych Katowic jest czynnych dziesiątki sportowych brygad.

Na wielu zakładach pracy zorganizowano współzawodnictwo indywidualne wśród sportowców. Wymienić należy współzawodnictwo zainicjowane przez sportowców tokarzy raciborskiej Fabryki Obrabiarek. Współzawodnictwo to przyniosło bardzo wartościowe wyniki.

Ilość sportowych brygad produkcyjnych ustawicznie wzrasta. Młodzi sportowcy stosują nowe, racjonalizatorskie metody pracy. Poważnym mankamentem, hamującym należyty rozwój tego ruchu, jest brak należytej opieki [illegible] ZMP. Typowym tego przykładem był ja rada zakładowa kop. „Boże Dary", utrudniająca założenie koła sportowego na terenie kopalni, gdyż jej zdaniem, [illegible] jest zagadnieniem nie ważnym i nie zasługującym na żadne poparcie.

Wiele kół sportowych ma już dzisiaj duże osiągnięcia. Wśród wyróżnionych na plenum GKKF, większość stanowiły koła śląskie Stali i Górnika.

O ile koła sportowe i brygady produkcyjne przy śląskich zakładach pracy otoczymy jeszcze troskliwszą opieką, to ruch ten, już obecnie wykazujący wiele pozytywnych wyników, postawiony będzie na poziomie [illegible] GKKF.

Sezon pływacki rozpoczęty

Zawody w Katowicach, Cieszynie, Siemianowicach i Zabrzu

KATOWICE. W nieszczególnych warunkach atmosferycznych pływacy śląscy rozpoczęli tegoroczny sezon. W pierwszej serii zawodów, organizowanych przez sekcję pływania WKKF najciekawszy przebieg miała impreza rozegrana w Zabrzu. Doszło tam do niespodziewanego zwycięstwa pływaków katowickiej Stali.

A oto sprawozdania z niedzielnych zawodów:

ZABRZE. Na starcie stanęły wszystkie wyznaczone zespoły. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła katowicka Stal 140 pkt., przed Stalą Zabrze 130 pkt. Stal Gliwicka uplasowała się na trzecim miejscu z 123 pkt. i nie zakwalifikowała się do finału, 4) Budowlani Zabrze 70, 5) AZS Gliwice i Ogniwo Zabrze po 20 pkt.

Wyniki: MĘŻCZYŹNI: *100 dowolnym:* 1) Dańczyk (Stal Zab.) 1.12,0; 2) Kaluża (Stal K-ce) 1.12,3; *100 klas. B:* 1) Kuler (Stal Gl.) 1.16,9; 2) Grabski (Stal K-ce) 1,30,0; *100 grzbietowym:* 1) Sombala (Stal Gliwice) 1.22,9; 2) Langer (Stal G-ce) 1.24,3; *200 klas. A:* 1) Kuklok (Stal G-ce) 3,00,4; 2) Krauze Stal G-ce) 3.09,6; *50 z granatem:* 1) Kaluża (Stal K-ce) 0,38,8; 2) Dańczyk (Stal Zab.) 0.38,9; *sztafeta 4x100 zmiennym:* 1) Stal Gliwice — 5.23,4; 2) Stal Katowice 5,53,4.

KOBIETY: *100 dowolnym:* 1) Hieczek (Stal K-ce) 1,37,6; 2) Ficek (Stal Zab.) 1.41,5; *100 klas. B:* 1) Wyrobek (Stal K-ce) 1.57,8, 2) Nieświec (Stal K-ce) 2.00,1; *100 grzbietowym:* 1) Cholwa (Stal Zab.) 1.54,2; 2) Hendla (Stal G-ce) 1,57,0, *200 klas. A:* Smoczyk (Bud. Zab.) 3.41,5; 2) Grim (Stal G-ce) 3,47,8; *sztafeta 4x100 zmiennym:* 1) Stal Katowice — 7,35,1, 2) Budowlani Zabrze 7,55,7.

* * *

CIESZYN. Tamtejszy trójmecz przyniósł zwycięstwo pływakom miejscowego Ogniwa 113 pkt., przed Stalą Cieszyn 71 i Włókniarzem Bielsko 31.

MĘŻCZYZNI: *200 klas. A:* Słowik (Og.) 3,23,8; *100 grzbietowym:* Gibiec (Stal) 1.31,9; *100 klas. B:* Stern (Og.) 1,49,2; *100 dowolnym:* Tochaczek (Og.) 1,19,0; *50 z granatem:* Tochaczek 0.55,4; *sztafeta 4x100 zmiennym:* Ogniwo 6,21,0.

KOBIETY: *200 klasycznym:* Zaremba (Og.) 4.35,4.

Zawody te zostały przeprowadzone na nowowybudowanym basenie ZKS Ogniwo Cieszyn. Słabe wyniki tłumaczyć należy brakiem treningu zawodników tamtejszych klubów. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony publiczności.

* * *

KATOWICE. Na starcie z wyznaczonych zespołów zabrakło Górnika Ruda i Stal Rybnik. Ciekawą walkę stoczyły zespoły Gwardii Katowice i Górnika Janów. Zwyciężył Górnik.

Wyniki: MĘŻCZYZNI: *200 klas. A:* 1) Palasz (Górnik) 3.05,2; 2) Maryjański (Gwardia) 3.15,0; *100 grzbietowym:* 1) Stolecki (Górnik) 1.21,0; 2) Mol (Górnik) 1.27,2; *100 klas. B:* 1) Mateja (Górnik) 1,29,2; 2) Maryjański (Gw) 1,30,0; *100 dowolnym:* 1) Musioł (Górnik) 1.07,3; 2) Szymura (Gw.) 1.11,0; *50 z granatym:* 1) Procel (Gw.) 0,34,0; 2) Musioł (Górnik) 0.37,8; *sztafeta 4x100 zmiennym:* 1) Górnik 5.34,2; 2) Gwardia 6.17,6.

KOBIETY: *100 grzbietowym:* 1) Lesikówna (Gw.) 1.50,0; 2) Duda (Górnik) 1.51. Poza konkursem Gelenrówna (Gw.) uzyskała czas 1.39,6; *200 klas.:* 1) Dąbkówna (Gw.) 3,37,0; 2) Kryk (Górnik) 3.46,6; *100 klas. B:* 1) Wencel (Gw.) 1.42,0; 2) Dabek (Gw.) 1.46,4. *100 dowolnym:* 1) Duda (Górnik) 1,36,0; 2) Lesikówna (Gw.) 1,36,6. *sztafeta 4x100 zmiennym:* 1) Gwardia 7,03,0; 2) Górnik Janów 7,57,0.

Do półfinału zakwalifikowały się: Górnik Janów 172 pkt. i Gwardia Katowice — 157 pkt. Trzecie miejsce zajął Kolejarz Bytom 75 pkt., 4) Ogniwo K-ce 65 pkt.

* * *

SIEMIANOWICE: 1) Górnik Zabrze — 178 pkt., 2) Stal Siemianowice 149, 3) Stal Świętochłowice 106, 4) Stal Nowy Bytom 38, 5) Stal Tarn. Góry 35.

Wyniki: MĘŻCZYZNI: *200 klas.:* 1) Kraska (Stal Siem.) 3.00,8; 2) Serafin (G. Zab.) 3.08,4; *100 grzbietowym:* 1) Świerczek (Zabrze) 1.27,0; 2) Widera (Siem.) 1.31,3; *100 klas. B:* 1) Kraska (Siem.) 1.18,6; 2) Kubiczek (Zabrze) 1,24,7, *100 dow.:* 1) Macha (Zabrze) 1.10,0; 2) Miller (Zabrze) 1.10,4; *50 m z granatem:* 1) Świerczek (Zabrze) 0,39,6; 2) Borowiak (Zabrze) 0.39,6; *4x100 zmien.:* 1) Zabrze 5,27,1; 2) Siemianowice 5.45,6.

KOBIETY: *200 klas. A:* 1) Jaworek (Zabrze) 3.37,8; *100 m klas. B:* 1) Millerówna (Zabrze) 2.05,3; *100 dow.:* Nowak (Zabrze) 1,28,4; *4x100 zmien.:* Zabrze 7.08,4.

Pięściarskie mistrzostwa Śląska

KATOWICE. Czwarta kolejka rozgrywek o tytuł mistrza Śląska w boksie przyniosła następujące wyniki:

GRUPA I: **Stal Mikołów — Stal Częstochowa 6:14. Górnik Radzionków — Górnik Zabrze 12:8.**

Górnik Ruda	3	6	38:22
Stal Częstochowa	4	6	45:35
Górnik Radzionków	4	4	43:37
Górnik Zabrze	4	4	41:39
Stal Mikołów	4	2	35:45
Górnik Bielszowice	3	0	22:38

GRUPA II: **Budowlani Częstochowa — Ogniwo Bielsko 8:12. Stal Siemianowice — Górnik Mikulczyce 16:4.**

Stal Nowy Bytom	[illegible]	[illegible]	47:11
Stal Siemianowice	[illegible]	[illegible]	47:13
Ogniwo Bielsko	3	4	33:23
Górnik Mikulczyce	3	3	21:39
Spójnia Rybnik	[illegible]	[illegible]	18:42
Budowlani Częstochowa	[illegible]	[illegible]	10:48

Koszykarze Górnika Zabrze na czele

KATOWICE. Koszykarze śląscy zakończyli pierwszą serię rozgrywek mistrzowskich klasy wojewódzkiej. Ostatnia kolejka rozgrywek przyniosła porażkę leadera tabeli, Unii Gliwice, wobec czego lepszym stosunkiem zdobytych koszy Górnik Zabrze wysunął się na 1 miejsce.

Wyniki: **Ogniwo Katowice — Górnik Zabrze 24:57 (12:16), Kolejarz Tarnowskie Góry — Unia Gliwice 28:26 (10:26.), Stal Mikołów — Włókniarz Bielsko 0:2, Spójnia Katowice — AZS Katowice 46:48 (16:14), Ogniwo Bytom — Stal Katowice 37:57 (11:26).**

Górnik Zabrze	10	[illegible]	470:301
Unia Gliwice	10	[illegible]	313:266
Włókniarz Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AZS Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Tarnowskie G.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Mikołów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Katowice	10	[illegible]	[illegible]

KOBIETY

Kolejarz Tarnowskie Góry — Włókniarz Bielsko [illegible], Ogniwo Katowice — Ogniwo Bytom [illegible].

Ogniwo Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Tarnowskie G.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Zwycięstwo lekkoatletów Sosnowca

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) Odbył się tu międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Sosnowiec — Częstochowa, zakończyły zwycięstwem Sosnowca 97:84.

W konkurencjach męskich wygrał Sosnowiec 74:50, w żeńskich Częstochowa 34:23.

Wyniki: KOBIETY — **60 m** — 1) Zaręba (Cz.) 8,9; 2) Różalska (S.) 9,0; **200 m** — 1) Sokołowska (Cz.) 31,8; 2) Różalska — 32,1; **kula** — 1) Mądrzyk (Cz.) 8,42; 2) Glen (Cz.) 8,27; **dysk** — 1) Mądrzyk (Cz.) 25,40; 2) Rejtak (S.) 24.05; **wzwyż** — 1) Różalska (S.) 1,27; 2) Szewczyk (Cz.) 1,12; **w dal** 1) Zaręba (Cz.) 4.37; 2) Różalska (S.) 4.25; **sztafeta 4 x 75 m** — 1) Częstochowa 46,8.

MĘŻCZYZNI — **100 m** — 1) Bendkowski (S.) 11,2; 2) Kiełkowicz (S.) 11,8, **200 m** — 1) Bendkowski (S) 23,2; 2) Kiner (Cz.) — 24,6; **400 m** — 1) Pater (Cz.) 55.6; 2) Bren (S.) 56.9; **800 m** — 1) Pater (Cz.) 2.08,4; 2) Kiz (S) 2.07,5; **3.000 m** — 1) Kędzierski (S.) 9.58,4 2) Delżakowski (S.) 10.05,0; **oszczep** — 1) Pater (Cz.) 49,05; 2) Belżakowski (S) 48.00, **dysk** — 1) Bendkowski (S.) 36,51; 2) Mateja (S) 33,22; **wzwyż** — 1) Czajkowski (Cz.) 1,71; 2) Winnicki (S.) 1,66; **w dal** — 1) Obałek (S.) 6.38; 2) Winnicki (S.) 6.17; **sztafeta 4 x 100 m** — 1) Sosnowiec 46.1; 2) Częstochowa 46.00, **sztafeta olimpijska** — 1) Sosnowiec 3,43; 2) Częstochowa 3,56,9.

Wewnętrznoklubowe zawody w Chorzowie

CHORZÓW. Z powodu złego stanu bieżni na stadionie Budowlanych odwołany został mecz lekkoatletyczny Górnik Zabrze — Budowlani Chorzów. Odbyły się natomiast zawody wewnętrzno klubowe, na których młodziczka Małysiakowa wpisała się na listę najlepszych wyników w tym sezonie uzyskując w pchnięciu kulą 11.38 m.

Wyniki: kobiety: **100 m:** 1) Radziejówna 13,5 sek., 2) Burzyńska 14 sek.; **skok wzwyż:** 1) Tomanówna 133 cm, 2) Nowakówna 133 cm, 3) Małysiakowa 133 cm; **pchnięcie kulą:** 1) Małysiakowa 11.38 m, 2) Gorecka 9.73 m; **skok w dal:** 1) Dąbkówna 5.31 m, 2) Radziejówna 4.39 m. **60 m:** Dąbkówna 8.5 sek., 2) Zawodzka 8.6 sek.; **mężczyźni: 100 m:** 1) Toma 11,5 sek., 2) Mucha 11.8 sek.; **800 m:** 1) Wrzodek 2.17 min. **Skok wzwyż:** Szwajger 151 cm.



Fragment z meczu ligowego Górnik Radlin — Ogniwo Kraków 3:1 (1:1) rozegranego w ub. czwartek w Radlinie. Hymczak (Ogniwo) wyłapuje daleki strzał jednego z napastników radlińskich. Dalej widzimy Kaszubę (Ogniwo), Szlegera (Górnik), Pawlikowskiego (Ogniwo) i Warzechę (Górnik). (Fot. Boronowski).